DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer licz 10 str. | Redaktor przyjmuje dziennie od godz. 12-12 w poł. | Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza | Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 11 | Tel. Redakcji dzienny 22-18, nocny 16-80 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Rok IV. Bydgoszcz, środa 18 stycznia 1933 Nr. 14

Niemcy na zwrotnicy

Po wyborach w Lippe

Hitlerowcy przechodzą do ataku na rząd Schleichera

Berlin 17. 1. (PAT). Sukces wyborczy narodowych socjalistów w Lippe wzmocnił stanowisko opozycyjne względem rządu grupy tego stronnictwa, której przywodzą prezydent Reichstagu Goering i poseł Goebels.

W kołach politycznych przewidują, że narodowi socjaliści już na konwencie senjorów w dniu 20 bm. sprowokują otwarty konflikt z rządem, występując przeciwko odroczeniu Reichstagu.

W tych warunkach NA PIERWSZEM POSIEDZENIU REICHSTAGU W DNIU 24-go BM. WNIOSEK O VOTUM NIEUFNOŚCI DLA GABINETU SCHLEICHERA UZYSKAŁBY ZDECYDOWANĄ WIĘKSZOŚĆ. Rząd odpowiedziałby na to rozwiązaniem Reichstagu.

Poważnie liczą się z tą ewentualnością że nawet WYMIENIA SIĘ DATĘ 19 LUB 21 LUTEGO JAKO TERMIN NOWYCH WYBORÓW. Sprawa przewidzianej organizacji gabinetu straciła w tej sytuacji na swojej bezpośredniej aktualności. Kanclerz Schleicher kontynuuje rozmowy polityczne, jak twierdzi w tym kierunku, aby w razie rozwiązania Reichstagu zapewnić swojemu gabinetowi szerszą podstawę.

Wczoraj wieczorem kanclerz Schleicher przyjął przewodniczącego partji centrowej ks. prałata Kaasa.

Szanse Grzegorza Strassera jako domniemanego wicekanclerza zmalały. Mówcy narodowo - socjalistyczni zmienili rolę i wygrywają obecnie Strassera przeciwko Schleicherowi, podobnie jak ostatnio kanclerz wygrywał go przeciwko Hitlerowi.

Charakterystyczny jest wywiad, udzielony przez Goeringa narodowo - socjalistycznej „National Ztg." w Essen. W wywiadzie tym przewodniczący Reichstagu przypisuje Strasserowi szereg wrogich oświadczeń przeciwko kanclerzowi Schleicherowi, z którym chce go poklócić. Z drugiej strony lansowane są przez koła partji narodowo - socjalistycznej pogróżki wydalenia Strassera z partji, w razie gdyby wbrew Hitlerowi wstąpił do gabinetu.

Hitler o „nowych Niemcach"

Berlin 17. 1. (PAT). O wyniku wyborów do sejmu krajowego w Lippe, partja narodowo - socjalistyczna wydała komunikat urzędowy, twierdzący między innemi że „rezultaty te dowodzą, iż stagnacja wewnętrzna stronnictwa została opanowana i obecnie rozpoczęła się nowa fala wzrostu ruchu hitlerowskiego"

Jako konsekwencję polityczną wyborców w Lippe komunikat zapowiada przejście narodowych socjalistów z pozycji obronnej do ataku. W najbliższych tygodniach i miesiącach całe Niemcy będą świadkami szerzenia się ducha ofensywy. Partja odrzuca wszelkie kompromisy nieodpowiadające jej siłom.

Hitler przemawiając onegdaj na zgromadzeniu przywódców partyjnych w Weimarze podkreślił z naciskiem, że będzie nadal nieustępliwy i zapowiadał prowadzenie walki aż do osiągnięcia celu, tj. powstania nowych Niemiec.

Pod hasłem powrotu Gdańska do Rzeszy

Ożywiona działalność hitlerowców gdańskich

W ostatnich czasach hitlerowcy zaczęli znowu przejawiać bardziej ożywioną działalność w zakresie agitacji wiecowej. Znajdujący się pod ich przeważającym wpływem Landsbund gdański, pod przewodnictwem znanego ze swej antypolskiej działalności dr. Rauschninga, zorganizował w niedzielę aż dwa zebrania w hali sportowej, podczas których przemawiał nie tylko Rauschning, lecz również prezes Landbundu w Rzeszy Willikens. Zebranie było bardzo liczne, gdyż przybyli nań w wielkiej ilości przedstawiciele ludności wiejskiej z terytorjum Gdańska. Omawiana była nie tylko sytuacja rolnictwa, lecz również i sprawy polityczne.

Dr. Rauschning, będący od kilku miesięcy w ostrej opozycji do senatu atakował jego politykę, twierdząc, że senat opozycyjny prowadzi nawet gorszą politykę od poprzedniego rządu lewicowo - centrowego. Mówca kategorycznie wypowiedział się przeciwko polityce porozumienia z Polską, żądając od senatu przedewszsytkiem ogłoszenia za nieistniejącą umowę warszawską. Dalszymi etapami tej akcji miałby być powrót Gdańska do Rzeszy. Rauschning żąda pozatem moratorjum dla rolnictwa oraz protestuje przeciwko obniżeniu pensyj jako szkodliwie odbijającem się na sile nabywczej ludności w stosunku do produkcji rolnej.

Zerwanie rokowań w Sztokholmie

Zatarg handlowy szwedzko-niemiecki

Berlin, 17. 1. (Pat). Rokowania w sprawie umowy handlowej szwedzko-niemieckiej zakończyły się niepowodzeniem wobec odwołania delegacji niemieckiej ze Sztokholmu i zerwania rokowań. Z dniem 15 lutego, w którym upływa termin obecnej umowy powstaje między Szwecją a Niemcami w stosunkach handlowych stan bezkontraktowy.

Propozycja niemiecka w sprawie zawarcia umowy, opartej na klauzuli największego uprzywilejowania została przez Szwedów odrzucona. Szwedzi domagali się utrzymania ceł konwencjonalnych na drzewo tarte, bydło słoninę, smalec i żywe ryby. Dalsze stosunki handlowe, jak przewidują czynniki niemieckie, nie wykluczaja mimo to de facto korzystania przez obie strony z klauzul największego uprzywilejowania.

Minister Szembek u Mussoliniego

Rzym 17. 1. (PAT). Wiceminister Szembek przyjęty był na dłuższej audjencji przez Mussoliniego.

Paderewski o swych pracach i zamiarach

Paryż 17. 1. (PAT). W dniu 18 stycznia Paderwski wyjeżdża z Cherbourga na pokładzie okrętu „Berangeria", do Nowego Jorku.

Paderewski udzielił wywiadu współpracownikowi „Paris Soir" przyczem oświadczył, że w ciągu ostatnich miesięcy, przebywając w swojej posiadłości w Szwajcarji, intensywnie pracował. Nowe swoje utwory zamierza odegrać w Stanach Zjednoczonych. Pozatem Paderewski wykona utwory Bacha, Bethovena, a przedewszystkiem Chopina. Program Paderewskiego obejmuje ponadto dawne jego utwory, jak sonaty, symfonje oraz słynny menuet klasyczny, znany już na całym świecie. W maju br. Paderewski zamierza jeszcze raz przybyć do Paryża.

Nota angielska w sprawie wybryku radja brytyjskiego

Londyn 17. 1. (PAT). W odpowiedzi na protest polski z dnia 2 stycznia w sprawie programu sylwestrowego radja brytyjskiego ambasador Skirmunt otrzymał wczoraj notę rządu brytyjskiego, wyrażającą żal, że zaszedł wypadek, który wywołał protest Polski. Nota brytyjska równocześnie stwierdza z zadowoleniem, że radjo brytyjskie samo od siebie przedstawiło ambasadorowi polskiemu wyjaśnienie, w którego wyniku, jak ma nadzieję nota brytyjska, incydent może być uważany za zlikwidowany.

Nowy gmach konsulatu R. P. w Rzymie

Rzym 17. 1. (PAT). Odbyło się tu uroczyste poświęcenie lokalu konsulatu R. P. Poświęcenia dokonał ks. biskup Budowski. Na uroczystości obecni byli wiceminister Szembek, ambasador Skrzyński, radca Romer, radca Janikowski i bardzo licznie reprezentowana kolonja polska.

Schleicher sfinksem Niemiec

Helmut von Gerlach o sytuacji w Rzeszy

Paryż, 17. 1. (Pat). Znany pacyfista niemiecki Helmut von Gerlach wygłosił



Kanclerz Rzeszy.

wczoraj w Nancy odczyt o sytuacji w Niemczech. Mówca oświadczył, iż sfinksem obecnych Niemiec jest gen. von Schleicher. Jego przemówienie zmierzające do wprowadzenia przy ambasadach niemieckich w Paryżu, Londynie, Waszyngtonie, Rzymie i Warszawie, przedstawicielstw wojskowych, wskazuje, iż Schleicher dąży przedewszystkiem do zajęcia się reorganizacją armji. Tymczasem sytuacja gospodarcza oraz kwestja bezrobocia w Niemczech są według mówcy sprawami wymagającemi natychmiastowego uregulowania. Wskrzeszanie przedstawicielstw wojskowych w chwili gdy ma się rozpocząć konferencja rozbrojeniowa przedstawia w polityce międzynarodowej pierwiastek wątpliwy. Nowy plan francuski zezwala Rzeszy na utrzymywanie milicji. Mówca wyraża obawę, aby ta milicja nie była pretekstem służącym do wzmocnienia ducha militarnego w całych Niemczech. Gerlach wątpi ażeby rezultaty konferencji rozbrojeniowej zdołały zadowolić wszystkie narody. Żądanie rewizji traktatów w Europie, gdzie następstwa wojny dotychczas nie zostały jeszcze zlikwidowane, jest wysoce niebezpieczne. Propozycja taka może zagrozić pokojowi. Mówca zaznacza, iż poczyni wszelkie wysiłki, ażeby rząd niemiecki nie występował z tą kwestją w Genewie.

Odczyt mówca zakończył życzeniem zawarcia unji gospodarczej i celnej między Niemcami a Francją, co według niego byłoby najlepszą drogą do porozumienia obu narodów.

Niemiecka furja wściekłości na wspomnienie o polskości Pomorza

Berlin, 17. 1. (Pat). Prasa prawicowa atakuje niebywale ostro znanego niemieckiego pacyfistę Gerlacha, domagając się od rządu zastosowania względem niego najbezwzględniejszej represji z powodu wygłoszenia przez Gerlacha w Nancy mowy, zwróconej przeciwko odradzającemu się militaryzmowi niemieckiemu.

Wszechniemiecka „Deutsche Ztg." uważa za największą zbrodnię Gerlacha fakt, że odważył się on na łamach „Welt-Buehne" stwierdzić polskość Pomorza i wystąpić przeciwko rewizjonistycznej akcji Niemiec.

Czyżby nowy etap w konflikcie chińsko-japońskim?

Londyn, 17. 1. (Pat). Koła polityczne otrzymały wczoraj wieczorem wiadomość jakoby prezydent Hoover polecić miał ambasadorowi Mellonowi dokonanie demarche w ministerstwie spraw zagranicznych w Londynie, celem oświadczenia zdecydowanie, że Ameryka uważa próbę znalezienia kompromisu w sprawie konfliktu chińsko - japońskiego za nieudaną i przeciwna jest dalszemu traceniu czasu w Genewie na znalezienie kompromisu, który uważa za niemożliwy i że wobec tego oczekuje, że Wielka Brytanja nalegać będzie na zastosowanie przez Ligę Narodów w całej rozciągłości klauzul, przewidzianych w pakcie Ligi. W Londynie twierdzą, że identyczne demarche dokonane ma być przez ambasadora amerykańskiego w Paryżu we francuskiem ministerstwie spraw zagranicznych.

Praca „narodowa" w Sejmie

Kompromitacja za kompromitacją

Od lat jest już rzeczą wiadomą, że opozycja widzi rację swego istnienia tylko i jedynie w zajadłej, upartej negacji. Z matematyczną pewnością przewidzieć można zawsze i wszędzie, że każdemu wystąpieniu, każdej inicjatywie rządu czy Obozu pracy państwowej towarzyszyć będzie niezmiennie „liberum veto" partyjne. Nie jest to zresztą groźne. Rzecz inna natomiast, że prowadzić to musi często do groteskowych sytuacyj i do klęsk opozycji, gdyż jej uporczywe „szukanie dziury na całem" zazwyczaj demaskuje właśnie tylko pustkę i płyciznę jej „argumentów", dyktowanych złą wolą, a nie przekonaniem o słuszności sprawy.

Na odcinku ekonomicznym najczęstszym harcownikiem opozycji jest prezes Klubu Narodowego, poseł Rybarski, który wyspecjalizował się w kuglarskiem przykrawaniu dowolnie branych cyfr i zestawień statystycznych do każdorazowych potrzeb demagogji opozycyjnej. Te pseudonaukowe manjery zostały już wielokrotnie oświetlone i przygwożdżone a cięgi, jakie p. Rybarski zbierał w Sejmie i w prasie od swych przeciwników: Matuszewskiego, Lednickiego, Byrki, Rudzińskiego i innych, nie osłabiły może jeszcze jego tupetu, lecz pogrzebały doszczętnie jego autorytet jako „bezstronnego" rzekomo — pożal się Boże — „uczonego i statysty".

W innych dziedzinach „specem", autorytetem, wyrocznią jest dla Str. Narodowego poseł St. Stroński. Chadza w sławie jako rzekomo „niezrównany znawca konstytucji". W dziedzinie zagadnień międzynarodowych chciałby uchodzić za wielkość. Chętnie również — on, profesor... literatury francuskiej udaje ...prawnika, próbując „pouczać" innych ludzi o trudnych zawiłościach prawniczych

Złośliwi twierdzą jednakże, że p. Stroński jest poprostu tylko żonglerem i płytkim sofistą, który w swoim własnym klubie odgrywa rolę pokątnego doradcy, a który za oklask towarzyszów partyjnych gotów jest bronić każdej sprawy i każdą prawdę wywrócić na nice, jeśli chodzi o to, by z „czarnego zrobić „białe". Jeszcze złośliwsi dodają, że jego wystąpienia nie mają w sobie nawet powabu adwokackiej szermierki, będąc często tylko prostackiem pieniaczeniem się, wykłócaniem się o rzeczy drobne lub zgóry przegrane. I dziwi ich tylko tupet tych wystąpień, który nie leży w naturze polskiej rasy, a raczej charakterystyczny jest dla pewnej mniejszości narodowej, z którą „narodowy" p. Stroński ma — jak wiadomo — dość wiele wspólnego.

Ostatnie posiedzenie sejmowej Komisji Konstytucyjnej stało się niespodzianie terenem jego wystąpień i jego „uzdolnień" i „kwalifikacyj". Na porządku dziennym była sprawa ratyfikowanego już paktu o nieagresji z Sowietami i związane z tem zagadnienie, czy Prezydent Rzeczypospolitej był uprawniony do ratyfikacji bez uprzedniej zgody Sejmu. Pan Stroński stał na stanowisku, że Prezydent tych uprawnień w tym wypadku „nie posiadał", że pakt o nieagresji winien był być uprzednio przedłożony Izbom Ustawodawczym do aprobaty... Zgłosiwszy odpowiedni demonstracyjny wniosek, p. Stroński usiłował go nawet „uzasadniać". Występ p. Strońskiego obejmował więc zagadnienia międzynarodowe, konstytucyjne i prawnicze, a zatem właśnie te dziedziny, w których p. Stroński chciałby uchodzić za „znawcę".

„Znawstwo" to — powiedzmy odrazu — wypadło nad podziw żałośnie. Jeśli już dziś po kawiarniach warszawskich kursują bardzo złośliwe na temat p. Strońskiego dowcipy, jest to tylko zasłużona kara za jego niechlujstwo myślenia, za brak logiki w jego wywodach i za uparte mimo wszystko trwanie w dotychczasowych narowach.

Punktem wyjścia dyskusji był artykuł 49 Konstytucji, który Prezydentowi Rzeczypospolitej przyznaje prawo zawierania umów z innemi państwami, dodając, że w 6-u wypadkach konieczna jest uprzednia zgoda Sejmu: gdy chodzi o 1) umowy handlowe, 2) celne, 3) obciążające stale skarb państwa, 4) zawierające przepisy prawne obowiązujące obywateli, wreszcie 6) przymierza i umowy wprowadzające zmianę granic.

P. Stroński stanął jednak na stanowisku, że pakt o nieagresji zawiera rzekomo... „przepisy prawne obowiązujące obywateli". Artykuł 1 paktu zawiera bowiem deklarację Polski i Sowietów o wzajemnem wyrzeczeniu się wszelkich działań zaczepnych. A zatem zabrania wywodził p. Stroński — wszelkiej antysowieckiej propagandy w prasie czy na zgromadzeniach, nakłada więc na obywateli państwa pewne obowiązki, zawiera ograniczające przepisy prawne. W konsekwencji zatem ...„winien być przedłożony Sejmowi do aprobaty..."

Tłómaczono p. Strońskiemu obszernie i z wielu stron, że jest w błędzie, że **pakt nakłada tylko na oba rządy obowiązek wzajemnego zaniechania w przyszłości wojny jako instrumentu polityki, — w niczem jednakże nie zmienia stosunków prawnych obywateli polskich** Tłómaczono początkowo łagodnie i w sposób możliwie popularny. Później powiedziano mu nawet wprost, że jednak winna istnieć pewna różnica między postępowaniem upartego i przekornego urwisa, a posłem, człowiekiem dojrzałym, w dodatku pozującym na „znawcę" omawianej sprawy i mającym pretensję, by brać poważnie i jego samego i Stronnictwo, w imieniu którego występuje.

Rad nierad, p. Stroński wreszcie wycofał się z tego bastjonu śmieszności Lecz nie opuścił pola walki, zrobił tylko „przegrupowanie argumentów". Nie udało się twierdzenie, że „pakt o nieagresji zawiera przepisy obowiązujące obywateli", a zatem p. Stroński spróbował na odmianę twierdzić, że „pakt ten jest aktem wzajemnego zbliżenia się, aktem przyjaźni, jest więc... przymierzem"...

Tylko dlatego, że członkowie Komisji są ludźmi dobrze wychowanymi, nie towarzyszył tym „rewelacjom" chóralny wybuch śmiechu. Lecz wynik był już przesądzony. **P. Stroński przepadł z kretesem. Podpisali na niego ten wyrok przez swe wymowne milczenie nawet jego właśni towarzysze partyjni,** ze wstydu nie wiedzący, jak i którędy wynosić się z sali komisyjnej.

Oto obrazki z „twórczej" i „państwowej" działalności parlamentarnej pp. opozycjonistów w Sejmie. „Znawca spraw gospodarczych", prezes sejmowego klubu Str. Narodowego p. Rybarski, grzmi, że „koleje mają zbyt wielu pracowników" i chciałby zapewne doradzać rządowi ich masowe wyrzucanie z pracy na bruk. Drugi zaś „narodowy znawca od spraw międzynarodowych", p. Stroński, bredzi na temat... „przymierza" z Rosją, bo mu się polski pakt o nieagresji poplątał zapewne w głowie z dawnemi wspomnieniami endecko-carskiej zażyłości. Wszystko to razem ma być rzekomą „poważną pracą" Str. Narodowego, o której tyle szumnych frazesów wypisują „narodowe" dzienniki zwłaszcza na Pomorzu, licząc zapewne na to, że nikt z Pomorza nie zechce sprawdzać, jak to ta „praca" Str. Narodowego w Sejmie naprawdę wygląda.

Społeczeństwo orjentuje się w tem jednak zbyt dobrze, by mogło mieć pod tym względem jakiekolwiek wątpliwości.

„Pan naczelnik to ja"!

Monopole i przedsiębiorstwa państwowe są oddawna „solą w oku" przeróżnych pp. „ekonomistów" z partyj opozycyjnych. Owej „soli" nie należy zresztą rozumieć dosłownie, jako że pomysłowości i dowcipu, zwanego inaczej: „solą attycką", niema w opozycyjnych wymyślaniach na rząd ani za grosz. Zato np. krętego a przejrzystego dymu jest w nich znacznie więcej, niż w wyrobach wszystkich monopolów tytoniowych świata, — jeśli zaś chodzi o wyroby polskiego Monopolu Spirytusowego, to te, wbrew wymyślaniom, cieszą się u pp. opozycyjnych „ekonomistów" nawet wybitnem powodzeniem, zwłaszcza w sejmowym bufecie.

Natomiast przedsiębiorstwa państwowe w sensie dosłownym, a więc koleje, poczta itd., bolą pp. opozycjonistów bardzo. Oto np. właśnie teraz na posiedzeniu sejmowej Komisji Budżetowej jeden z największych „speców gospodarczych" opozycji, sam p. prezes sejmowego Klubu Narodowego, poseł Rybarski, zagrzmiał siarczyście, a nieoczekiwanie, atakując ...gospodarkę w polskiem kolejnictwie:

— Bo to, panie dobrodzieju, w Polsce naczelnicy stacyj stroją dworce kolejowe jak pałace: kosztowne kwietniki, służba, pracowników bez liku... A w O x f o r d z i e — to naczelnik stacji sam myje podłogę, a wogóle sam dworzec to paskudny barak i nic więcej...

Tak oto zawstydzał polskie władze kolejowe p. Rybarski. Poprostu zredukować personel, — niech naczelnik sam po gospodarsku zajmie się swoją stacją. Niech się weźmie do mycia podłóg. Co tam jakaś służba kolejowa, zwrotniczowie, przetokowi, magazynierzy, kasjery. Niech p. naczelnik bierze szczotkę i ścierkę, niech szoruje. A jeśli tam kiedyś zdarzy się jakaś katastrofa kolejowa, to nie szkodzi. Będzie to tylko nowy powód do nowego opozycyjnego wymyślania, że rząd winien.

Przyjaciele sejmowi p. Rybarskiego chcieli mu perswadować, że tak nie można. Bufet w Sejmie jest pod ręką, prawie tak dobry, jak na dworcu w Oxfordzie. Zabrano go tam, tłómaczono. Ale p. Rybarski wciąż swoje i swoje: „Rozpędzić kolejarzy, niech zawiadowca stacji szoruje podłogi. Nie ustąpię, bo to — powiada — programu „narodowego" zmieniać nie będę"....

Wśród dziennikarzy sejmowych zawrzało jak w ulu. Korespondenci zagraniczni zamówili sobie połączenia międzymiastowe na cały czas trwania przemówienia p. Rybarskiego. Ktoś wpadł na pomysł, aby wysłać depeszę gratulacyjną do owego wzorowego zawiadowcy stacji w Oxfordzie. Nawet Ministerstwo Spraw Zagranicznych poczęło się zastanawiać nad tem, co zrobić, gdyby British Radio Corporation nadało tekst przemówienia „narodowego ekonomisty" od szorowania podłóg kolejowych.

Dziennikarze są niedyskretni. Poczęli tedy dociekać, skąd się wziął taki śliczny projekt w przemówieniu posła Rybarskiego.

I cóż się okazało?

Pan Rybarski był poprzedniego dnia w teatrze na farsie pt. „Pan Naczelnik to ja!" W sztuce tej występuje m. in. portjer kolejowy, który przy każdej okazji wywodzi, że to on jest właściwym naczelnikiem stacji. On też zabiega o czystość podłóg dworcowych. Po teatrze (jako że to karnawał) towarzystwo wstąpiło na przekąskę. Wypito „pod budżet", poczem kolejno „pod wszystkie resorty". Miejscami uzupełniano kolejkę kieliszków, bo gdy dobrnięto do obgadywania ministerstwa sprawiedliwości, p. Rybarski skonstatował, że „sprawiedliwości niema". Więc trzeba było wypić jeszcze jeden kieliszek. Pod koniec mówiono wreszcie o ministerstwie komunikacji. Tu już p. Rybarski puścił wodze swojemu zamiłowaniu do przemówień. Dał próbę krytyki „rozrzutności na kolejach".

— Sam widziałem, że naczelnik stacji mył podłogę... Ale gdzie to było, gdzie to było...?

— W Oxfordzie, — podpowiedział ktoś.— Najlepiej w Oxfordzie... Bo to angielska Europa, Zachód, — a zresztą i tak nikt tego nie sprawdzi... ,

Wypito więc jeszcze jedną dodatkową kolejkę „pod Oxford".

— — — — — — — — — — —

A nazajutrz, w sejmowej Komisji Budżetowej wypadło akurat mówić o k o l e j a c h. Cóż, — kiedy p. Rybarskiemu nie wyjechała jeszcze z głowy tamta poprzednia, ostatnia „kolejka" — oxfordzka...

Niemcy przegrały wojnę gospodarczą

Znamienny głos niemiecki o zwycięstwie Polski

W okresie niezwykle silnego w Niemczech naprężenia umysłów i wzrostu tendencyj rewizjonistycznych, warto wspomnieć o dość rzadkich, jak na stosunki niemieckie, — głosach niemieckich, nawołujących czynniki niemieckie do opamiętania się i wejścia z Polską na nowe drogi współpracy.

„Rheinisch-Mainische Volkszeitung" w artykule „Wojna gospodarcza między Polską a Niemcami" zwraca uwagę na szczególnie zgubne skutki dotychczasowego stanu rzeczy w zakresie spraw gospodarczych, który tak fatalnie zaciążył na całości stosunków polsko-niemieckich. Artykuł jest na tyle znamienny, że zacytujemy go niżej w kilku wyjątkach.

Niemcy — czytamy tam — w swej krótkowzrocznej polityce **zmusiły Polskę poprostu do tego, że się uniezależniła od gospodarki niemieckiej.** Podczas gdy np. przed rokiem 1925 banki polskie stały jeszcze w pewnej zależności od Berlina, to dzisiaj **stanęły one już na własnych nogach...** Nowe dziedziny przemysłowe (przemysł żelazny, chemiczny, elektrotechniczny i budowa maszyn) na stałe utrudniać będą **import z Niemiec.** Z dobrym skutkiem nawiązano **nowe stosunki handlowe z różnemi krajami przemysłowemi:** byłoby niedorzecznością sądzić, że kupiectwo polskie po ukończeniu wojny gospodarczej jedynie dla **„pięknych niemieckich oczu"** zgodziłoby się na zerwanie tychże stosunków. Niemcy same, dzięki swej **krótkowzrocznej polityce wykluczyły siebie z rynków polskich..."**

Tego rodzaju zdania i sądy rozbrzmiewające w całym artykule powyższego pisma niemieckiego kończą się **apelem o odsunięcie sporów politycznych na plan dalszy,** by w ten sposób pozwolić dojść do głosu rozsądkowi gospodarczemu.

Duch i tradycja Reichswehry

Kanclerz Rzeszy orędownikiem pikielhauby

Na dorocznej manifestacji „Kyffhäuserbundu" (Związek byłych żołnierzy frontowych) w pałacu sportowym **kanclerz Schleicher wygłosił przemówienie,** w którem m. in. oświadczył:

„Armja niemiecka, która w czasie wojny zgromadziła cały naród pod bronią, odczuła jako **najdotkliwsze, najbardziej hańbiące, niezasłużone i ze strony wrogów nierycerskie zarządzenie zabraniające noszenia broni.** Dlatego naród niemiecki zapamiętale walczył przeciwko takiemu poniżaniu, żądając **równouprawnienia w dziedzinie militarnej, aż w ostatnim czasie ten decydujący symbol jego suwerenności został mu z powrotem przyznany.** Mogę dziś powtórzyć tylko słowa, wypowiedziane przez naszego **ministra spraw zagranicznych, że rząd Rzeszy nie podpisze żadnej konwencji rozbrojeniowej, która nie uwzględni wspomnianej zasady.**

Domagamy się tylko takiego bezpieczeństwa, jakie przysługuje wszystkim innym krajom.

W związku z tem chciałbym ponownie podkreślić — mówił dalej kanclerz Rzeszy — iż szczególnie pożądanem, mojem zdaniem, byłoby **wprowadzenie powszechnej służby wojskowej.** Zmienionym warunkom odpowiadać musi nowa forma, przyczem **głównie mam na myśli system milicji.** Bez względu na te zmiany, **duch i tradycja dawnej armji żyć będzie nadal w szeregach Reichswehry** — mówił kanclerz, **kończąc apelem do solidarności i wyrażając nadzieję, że „niebawem znajdą się środki i drogi do zacieśnienia węzłów między dawnymi żołnierzami frontowymi, w „Kyffhäuserbundzie" a b. członkami Reichswehry, którzy w przepisanym czasie zostali ze służby zwolnieni.**

Mowa kanclerza Schleichera **transmitowana była przez wszystkie rozgłośnie niemieckie.**

Pojedynek Herriot—Hoover

Spór francusko-amerykański o reparacje niemieckie

B. premjer francuski Herriot wystosował **list otwarty do społeczeństwa amerykańskiego**, w którym omawia spór francusko-amerykański na temat długów wojennych. M. innymi pisze on co następuje:

„Rząd, któremu przewodniczyłem, jest zdania, że zachował zimną krew i wypełnił wszystkie swe zobowiązania. Ale jak można nie zrozumieć, że rząd ten rzucił się we wzburzone flukta. **Większość narodu francuskiego nie mogła bowiem zrozumieć że odmawia się Francji tego, co przyznano głównemu dłużnikowi Francji — Niemcom.**

Oto — zdaniem mojem — wytłumaczenie psychologiczne tego tragicznego nieporozumienia.

Nie chcę pozostawić nikomu pierwszeństwa w stwierdzeniu faktu, że propozycja p. Hoovera, — któremu w swoim czasie zwróciłem uwagę na jej niebezpieczeństwo — **zawierała jak najbardziej wyraźne zastrzeżenie co do łączenia reparacyj i długów wojennych.**

A co stało się z wojną?

Mówią nam: **„Niema żadnej łączności pomiędzy reparacjami i długami;** są to dwie sprawy zupełnie oddzielne". Dobrze. **Ale dla nas istnieje jednak wojna.** Na naszej ziemi toczyła się krwawa walka, myśmy cierpieli przez cztery lata wskutek inwazji. W r. 1919 olbrzymia połać Francji była tylko **zniszczonem cmentarzyskiem,** na którem spoczywa zresztą wielka ilość bohaterów amerykańskich. **Tysiąc kłopotów przecierpieliśmy, by dojść do zadowalniającego uregulowania sprawy reparacji.**

W r. 1924 w Londynie po konferencjach, w czasie których odgrywał podziwu godną rolę p. Kellog, otrzymaliśmy wreszcie plan Davesa. Przez kilka lat plan ten funkcjonował znakomicie dzięki działalności p. Parker Gilberta.

Skutki „zaufania"

Wreszcie przyszedł dzień, kiedy nam powiedziano: **„Teraz trzeba Niemcom okazać zaufanie. Należy je zwolnić z wszelkiej kontroli i dać wiarę tym zobowiązaniom, które Niemcy zaciągną dobrowolnie".** — Daliśmy się przekonać. Współpracowaliśmy z naszymi przyjaciółmi amerykańskimi przy ustalaniu planu Younga, który **nakładał na nas ofiary, ale stwarzał przynajmniej pewną synchronizację (zbieżność czasową) pomiędzy naszemi płatnościami w Stanach Zjednoczonych i sumami reparacyjnemi, któreśmy otrzymywali od Niemiec.**

Przyszło **moratorjum hooverowskie.** Prawda, towarzyszyły mu zastrzeżenia prawnicze, ale faktem jest, że moratorjum zniszczyło mechanizm z takim trudem zmontowany. Wreszcie nastąpił słynny komunikat waszyngtoński.

Albo pokój — albo chaos

Niemcy zażądały nowych obniżek. Zasięgnięto rady ekspertów. Pomiędzy nami był obywatel Stanów Zjednoczonych p Walter Stowart. Rzeczoznawcy w Bazylei określili prawdę, która panuje nad całą sytuacją: **Przystosowanie długów międzynarodowych (reparacyj i długów wojennych) do warunków obecnych musi nastąpić, i to bez zwłoki, jeżeli chce się uniknąć nowych zaburzeń** — i to przystosowanie jest jedynem zarządzeniem które może przywrócić z powrotem zaufanie, będące koniecznym warunkiem stałości gospodarczej.

Oto problem postawiony na **właściwej płaszczyźnie.** Oto sprawa wytoczona na tym terenie, na którym powinniśmy się spotkać. Oto rada **podyktowana rozumem i rozwagą.** Tymczasowe porozumienie lozańskie — jak powiedział p Borah — mieści w sobie całą przyszłość. **Albo dzieło łozańskie będzie dokończone, a wtedy będzie prawdziwy pokój, albo to zostanie obalone, a wtedy nastąpi chaos".**

Hoover nic nie wie?...

Podczas gdy premjer Herriot apeluje swym listem otwartym do obywateli Stanów Zjednoczonych, b. prezydent Hoover odpowiada zkolei, że... **on wogóle o żadnym związku między reparacjami a długami wojennemi nic nie mówił nigdy i nic nie wie.**

Pewna osobistość, „ciesząca się zaufaniem prezydenta Hoovera", oświadczyła przedstawicielowi „Nev York Times", że **Hoover nigdy i w żaden sposób nie angażował się wobec Francji w czasie pamiętnej wizyty Lavala w Białym Domu.**

Wedle oświadczeń tej „osobistości", to **Laval powiedział Hooverowi, że należałoby sprolongować moratorjum dla Niemiec!** (Maluczko, a dowiemy się, że wogóle moratorjum Hoovera zostało ogłoszone na specjalne błaganie Francji!).

Francja da dowody

Twierdzenia Hoovera, jakoby senat nie powziął **żadnych zobowiązań wobec Francji** podczas rozmów Hoovera z Lavalem są omawiane przez liczne dzienniki paryskie, które zamieszczają obszerne komentarze w **słowach bardzo surowych dla Hoovera.**

„Figaro" pisze, iż Hoover, który zamierza ogłosić książkę w sprawie długów **uczyniłby lepiej, zachowując milczenie i wyznając błędy, które** zostały już uznane przez Amerykanów podczas ostatnich wyborów, o czem świadczą ich wyniki i porażka Hoovera.

„Le Matin" przytacza **tekst komunikatu ogłoszonego podczas rozmów waszyngtońskich oraz komentarz Lavala, uczyniony niezwłocznie po odczytaniu komunikatu.** Laval wówczas powiedział: **„Należy podkreślić trzy rzeczy: po pierwsze, związek pomiędzy długami i odszkodowaniami, po drugie obietnicę układów w okresie depresji, po trzecie powrót planu Younga".** „Le Matin" kończy swe wywody oświadczeniem: **„Mężowie stanu często, tracąc władzę, tracą jednocześnie głowę".** Laval zachował z całą ścisłością dowody i wspomnienia rozmów waszyngtońskich. **W razie potrzeby poda je do wiadomości.**

Laval w wywiadzie z „Excelsiorem" wyraził **zdziwienie z powodu oświadczeń Hoovera,** którym stanowczo zaprzecza, przypominając, iż sprawa długów i odszkodowań miały być bezwzględnie związane.

Komisja do spraw handlu

obradować będzie pod przewodnictwem ministra Zarzyckiego

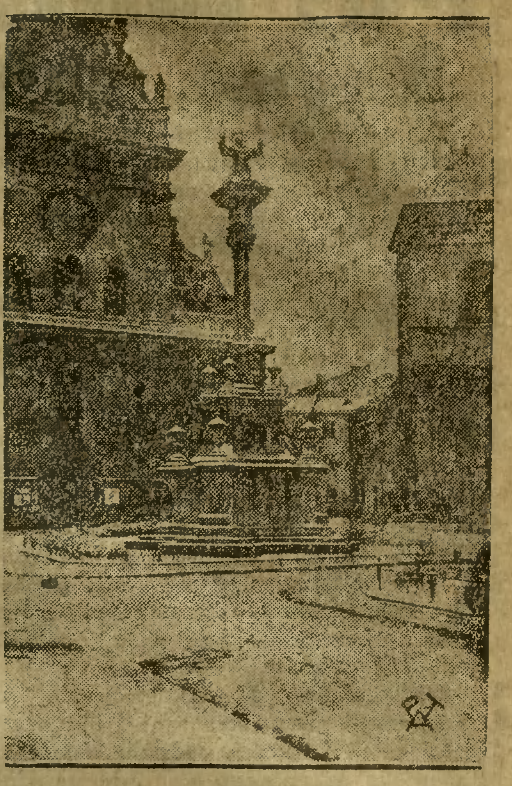
Pod przewodnictwem p. min. przemysłu i handlu dr. F. Zarzyckiego odbędzie się w dn. 21 bm posiedzenie komisji doradczej do spraw handlu.

Program obrad komisji obejmuje sprawy związane z likwidacją zaległości podatkowych, skarbową procedurę egzekucyjną, sposób prowadzenia ksiąg handlowych, likwidację zaległości w opłatach ubezpieczeniowych oraz rewizję pojęć co do pracowników umysłowych, zatrudnionych w handlu.

Jak wiadomo, ostatnie posiedzenie komisji do spraw handlu, działającej przy p ministrze przemysłu i handlu, odbyło się w czerwcu ub. roku. Obecnie komisja wznawia swe posiedzenie w składzie poprzednim. Komisja składa się z **3 delegatów Rady Naczelnej zrzeszeń kupieckich, 2 delegatów Centrali Związku Kupców, 1 delegata samorządu przemysłowo-handlowego, 2 przedstawicieli ministerstwa przemysłu i handlu oraz rzeczoznawców,** zarówno ze strony rządu jak i sfer kupieckich.

W związku ze wznowieniem obrad komisji do spraw handlu, w izbie przemysłowo-handlowej warszawskiej odbyło się przedwstępne zebranie jej uczestników — delegatów sfer gospodarczych, **na którem** przeprowadzono szczegółową dyskusję na temat zagadnień, objętych programem obrad.

Ku czci Św. Jana z Dukli



W dniu 17 bm. rozpoczynają się we Lwowie uroczystości jubileuszowe z okazji 200-ej rocznicy beatyfikacji błogosławionego Jana z Dukli, patrona Lwowa, którego relikwie znajdują się w głównym ołtarzu kościoła OO Bernardynów we Lwowie. Zdjęcie nasze przedstawia kolumnę z figurą błogosławionego Jana z Dukli, stojącą przed kościołem Bernardynów we Lwowie.

Demonstracje gdańskie

Przed kilku dniami odbyła się w gdańskiej „Sporthalle" wielka manifestacja hitlerowskiej **młodzieży gdańskiej, poświęcona sprawie połączenia Woln. Miasta z Rzeszą.** Przywódca młodych hitlerowców gdańskich, radca Schramm, nawiązując do 13 rocznicy „rozdziału" Gdańska od Rzeszy, wskazał na fakt ten jako na **„najczarniejszy w historji Gdańska oraz całego niemieckiego wschodu".** Manifestacje zakończono odśpiewaniem pieśni „Deutschland über alles".

Pruskie szykany

Władze pruskie prześladują dzieci polskie

Z konwiktu Biskupiego Gregorianum w Świeciu nad Wisłą otrzymujemy następujące pismo:

Do gimnazjum państwowego w Świeciu n. Wisłą uczęszczał przez kilka lat uczeń Wacław Chamiec-Gliszczyński, syn rolnika Augustyna Ch.-Gl., zamieszkałego w Płotowie, poczta Rekowo (po niemiecku: Plotenheim, p. Reckow) w powiecie bytowskim na pruskiem Pomorzu (na zachód od Kościerzyny).

Landrat czyli starosta pruski w Bytowie wydał uczniowi Wacławowi paszport na który mógł przebywać na studjach gimnazjalnych w Polsce. Tak trwało przez 4 lata. Na każde większe wakacje **uczeń ten jechał do domu rodzinnego.**

Na granicy nie czyniono mu dotąd nigdy trudności. Przed pół rokiem zakazano mu jednak **nosić polską czapkę gimnazjalną w wiosce rodzinnej, żeby może „Państwo bojaźni Bożej" się nie rozpadło.**

Pojechał Wacław także teraz na gwiazdkowe wakacje do domu rodzinnego w Prusiech w dniu 23 grudnia 1932 r.; nie przypuszczał, jakie go tam spotkają naraz „życzliwości" ze strony władz pruskich! **Otóż list dosłowny rozpaczonego chłopca, przysłany do rąk jego opiekuna w Polsce, księdza Dra Dunajskiego, prefekta Konwiktu Biskupiego „Gregorianum"** w Świeciu nad Wisłą, przedstawi czytelnikom najlepiej tok wypadku; zaznaczamy, jak nas informuje nasz sprawozdawca, że list ten pisał uczeń sam (jest w 5 klasie gimnazjalnej) z polecenia Ojca, który niezbyt dobrze włada polskim językiem.

Oto treść listu:

Płotowo, dnia 11 stycznia 1933 roku.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Wielebny Księże Doktorze!

Przyjechałem szczęśliwie do domu. Gdy przejeżdżałem przez granice, zapytał się mnie jeden z strażników pruskich, dlaczego ja teraz nie uczęszczam do gimnazjum polskiego w Bytomiu. Na to mu odpowiedziałem: „Po pierwsze jest tam wiele dalej niż do Świecia na Pomorzu; po drugie w Bytomiu więcej kosztuje". — Na to strażnik ten mi nic nie odpowiedział.

Przez 2 tygodnie był spokój. Naraz w sobotę, dnia 7 stycznia br. **przybył do nas do domu policjant pruski, zażądał odemnie paszport i zabrał go na landraturę pruską** (starostwo powiatowe — dopisek nasz) do Bytowa. Gdy po 3 dniach Ojciec pojechał po ten paszport na landraturę, to **landrata** (starosty!) **nie było w domu, a** reszta urzędników o niczem nie wiedziała. Wówczas Ojciec napisał do niego list; lecz to będzie może wszystko daremne, **gdyż u nas na Pomorzu Pruskiem paszporty dotychczasowe odbiera się każdemu uczniowi i każdej uczennicy, którzy dotąd pobierali naukę w Polsce.**

Może sprawa z wydaniem paszportów bardzo długo się przeciągnie może kilka tygodni lub miesięcy; a przez to **byłbym spóźniony w nauce. PRZECIEŻ NIEMCY Z POLSKI TAKŻE JEŻDŻĄ NA STUDJA DO NIEMIEC; CZY IM URZĘDY POLSKIE GRANICZNE TAKŻE TAKIE TRUDNOŚCI CZYNIĄ??? czy im także się mówi, że mogliby chodzić do niemieckich gimnazjów w Grudziądzu, Toruniu itd. itd.???**

Gdybym jednak musiał do Bytomia do polskiego gimnazjum chodzić, to **straciłbym cały rok szkolny;** bo tam rok szkolny kończy się już na Wielkanoc; a do klasy 6-tej zapewne mnieby na ten czas nie przyjęli!

Więc proszę, żeby Ks. Dr. mi odpisał na to, co mam robić; **proszę mnie także tymczasowo uniewinnić panu Dyrektorowi** Gimnazjum Państwowego w Świeciu nad Wisłą, p. Dra Kuchannego".

Pozdrowienia od Rodziców i odemnie

(—) Wacław Chamiec-Gliszczyński.

—Czyż nie znajdą się środki, aby ukrócić butę pruską, aby dzieci polskie ochronić przed szykaną władz niemieckich?

Z działalności L. O. P. P.



Celem wzbudzenia większego zainteresowania w społeczeństwie sprawami ochrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej Zarząd Główny LOPP uruchomił specjalną czołówkę samochodową, która w czasie objazdów rozrzuca ulotki propagandowe.

Pół miljarda narkomanów

Heroina, morfina, kokaina, opjum i haszysz

Zgubnemu nałogowi używania heroiny, morfiny, kokainy, opjum, haszyszu, lub innego narkotyku oddaje się olbrzymia ilość ludzi, a według obliczeń lekarzy wynosi ona zgórą **pół miljarda ludzi.**

Połowa tej potwornej cyfry przypada **na Indje i kraje przyległe. Przeszło 300 miljonów Hindusów** i ich najbliższych sąsiadów szuka zapomnienia w **haszyszu.** Około **250 miljonów nieszczęsnych Chińczyków upaja się opjum.** Rozmiary tej klęski są w kraju Smoka tak wielkie, że w niektórych prowincjach **95 proc. mieszkańców jest niewolnikami tego nałogu.** W innych odnośna cyfra spada do 30 proc. Wreszcie około 5 miljonów ludzi, stojących na wyższym szczeblu kultury, należy do grupy **morfinistów, kokainistów lub heroinistów.** Ogólna liczba narkomanów wynosi więc w przybliżeniu **550 miljonów.**

Środki służące do narkotyzowania się tej ogromnej armji, stanowiącej blisko ⅓ części całej ludzkości, podzielić należy ze stanowiska lekarskiego na dwie zasadnicze grupy: na środki porażające **centralny układ nerwowy i środki pobudzające go.** Do grupy środków porażających używanych chętnie przez narkomanów, należy **opjum, morfina, heroina, haszysz,** do pobudzających — **kokaina,** zawarta w kawie **kofeina.**

Opjum, zastygły na powietrzu, na brunatną masę sok mleczny niedojrzałych torebek maku siewnego, jest mieszaniną całego szeregu alkaloidów, jak morfiny (2 do 20 procent), narkotyny, papaweryny, heroiny itd. Jako narkotyk, palony jest w fajkach. Odzwyczajenie się od niego nie jest **zbyt trudne** i nie powoduje przykrych następstw. Groźniejszą jest wydobywana z **opjum morfina.**

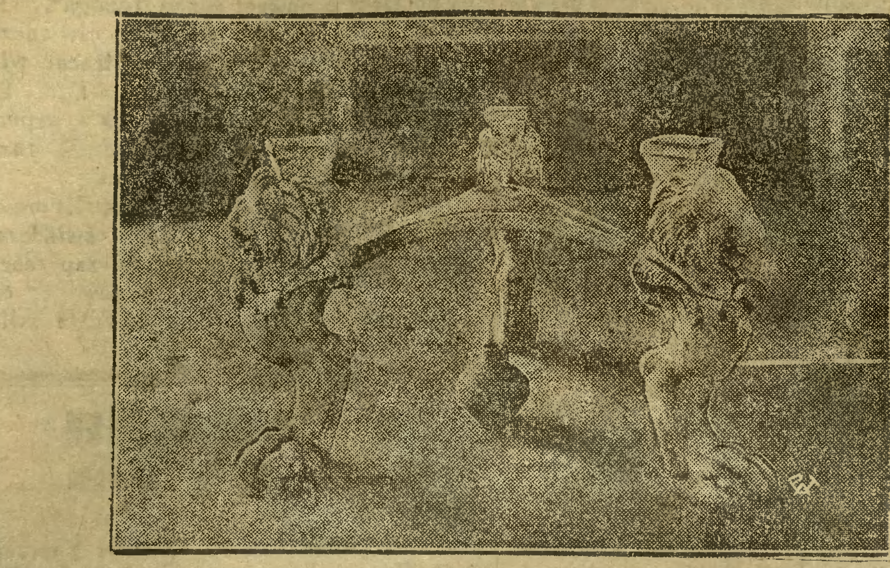
Statystyka odzwyczajenia się od morfiny przeraża wprost nędzą osiągniętych rezultatów.

Pochodna morfiny, heroina działa silniej i jest daleko groźniejsza, szybciej bowiem wyniszcza organizm.

Niema czynnika, któryby bardziej pobudzał fantazję, przy zachowaniu szczątków świadomości, **jak haszysz.** Jest to żywica kwiatów żeńskich indyjskich konopi siewnych, które, przewiezione do Europy, żywicy tej nie wydzielają. Mieszkańcy Wschodu przyrządzają haszysz w postaci herbaty, lub też żują go, lub palą. Bogatsi spożywają go w **cukierkach, lub w konfiturach.**

Na pierwszem miejscu co do szkodliwości poszczególnych środków narkotycznych, używanych przez narkomanów, postawić należy w jednym szeregu **heroinę, morfinę i kokainę, a dalej opjum i haszysz.**

Wykopaliska w Herculanum



Prace około odkopania zasypanych za czasów panowania cezarów miast Pompei i Herculanum postępują obecnie, szczególnie pod wpływem Mussoliniego w bardzo szybkiem tempie. Odkopywane są nietylko poszczególne domostwa, ale nawet całe ulice, a także i dzielnice. Na zdjęciu naszem widzimy piękną marmurową podstawę stołu ogrodowego, znalezionego pod grubemi warstwami lawy, która zazdrośnie kryje tajemnice olbrzymiego grobowca, kwitnącego ongiś wspaniałego miasta imperjum rzymskiego.

Potworna zbrodnia

Policja francuska wykryła w Lacapelle-Marival zwłoki 73-letniej staruszki. Trup znajdował się na podłodze mieszkania i był nawpół pożarty przez dwie świnie, znajdujące się w mieszkaniu. Śledztwo prowadzone przez przeszło dwa tygodnie, nie dało żadnego rezultatu. Dopiero obecnie sprawa została wyjaśniona: chodzi tu o mord rabunkowy. Bandyci, których łupem padło zaledwie 30 fr., zamordowali samotnie mieszkającą staruszkę, poczem w celu zatarcia śladów wpuścili do mieszkania należące do ofiary świnie. Zwierzęta, pozbawione pożywienia zaczęły pożerać zwłoki. Obaj mordercy zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu w Cahors.

Mrozy we Francji

Z Oviedo donoszą o panujących w tamtejszym okręgu mrozach przy równoczesnych opadach śnieżnych. Miasto Oviedo jest niemal całkowicie odcięte od reszty świata. Na słynnej drodze kastylskiej został wstrzymany ruch z powodu zasp śnieżnych. Częściowo przerwana jest komunikacja telefoniczna i telegraficzna.

Wesoły kącik

CUDOWNE UBRANIE

— Ubranie, które mam na sobie jest nadzwyczajne.

Wygląda dość zwyczajnie.

— Wyobraź sobie tylko: wełna przyszła z Australji, angielscy kupcy sprowadzili ją do Szkocji, w Saksonji utkano materjał, w Berlinie skroił i uszył ubranie krawiec, u którego je zamówiłem.

— Nie widzę w tem wszystkiem nic nadzwyczajnego.

— Nadzwyczajne w tem wszystkiem jest to że tylu ludzi może żyć z tej transakcji, wtedy gdy ja nie zapłaciłem jeszcze ani grosza za ubranie.

Czy wiecie, że...

— W pałacu „Trocadero" w Paryżu, otwarte zostało muzeum sztuki filmowej, które obrazuje rozwój francuskiego filmu.

— Bratysława jest rajem udanych małżeństw gdyż w roku 1932 nie zanotowano w tem mieście ani jednego rozwodu.

— W Wiesbadenie urządzono „bezgłośny" tydzień komunikacji miejskiej, podczas którego taksówki i auta prywatne nie trąbiły, tramwaje nie dzwoniły.

Moskwa ponuro milczy...

Jak odbył się pogrzeb żony Stalina?

Moskwa ponuro milczy. Mroźna, otulona śniegiem, głodująca Moskwa pracuje i... stoi w kolejce. W przysłowiowej „kolejce" spędza obywatel sowiecki połowę swego niezbyt wesołego żywota.

Coś się stało wśród ciężkich murów dawnego carskiego bastjonu...

Z ust do ust podawano sobie tajemniczą wieść: towarzyszka Nadieżda Alliłujewa zmarła. Mało kto orjentował się, o kogo chodzi. Alliłujewa? Pewno jakaś działaczka z dziedziny oświaty, wychowania dzieci, opieki nad niemowlęciem. Pewno „zasłużona rewolucjonistka".

Poniektórzy zaczęli sobie przypominać: ależ to żona Stalina!

Jeszcze w niedzielę wieczorem widziano żonę Stalina w Wielkim Teatrze. Jak zwykle — wesołą, jak zwykle — uśmiechniętą. Nazajutrz już mówiono o jej śmierci.

W czwartek przed Kremlem stała już długa kolejka....

Od czasu zgonu Lenina nie widziała też Moskwa takiego pogrzebu. Małą czerwoną trumnę wynieśli na barkach najwyżsi sowieccy dygnitarze: **Kalinin, Mołotow, Woroszyłow i rodak Stalina — Ordżonikidze.** Milczący stutysięczny tłum wziął udział w pogrzebie tej, której nie znał, o której zaledwie coś niecoś słyszał.

Życie prywatne Stalina ukryte jest przed niepowołanymi. Najbliżsi przyjaciele dalecy są od wywnętrzania się. To też wieść o nagłym i tajemniczym zgonie żony dyktatora poruszyła całą Moskwę. W niedzielę była jeszcze w teatrze, w środę już nie żyła. Domysły, fantastyczne dociekania (w rodzaju — spożycia zatrutego dania, przygotowanego przez kontrrewolucjonistów dla Stalina), plotki i sensacyjne pogłoski spowiły mroźną, szarą, wygłodzoną Moskwę...

Ś. p. Maciej Wierzbiński

W Warszawie zmarł po krótkiej chorobie znany powieściopisarz i publicysta Maciej Roman Wierzbiński.

Twórczość literacka ś. p. Macieja Wierzbińskiego nierozerwalnie złączyła się z ziemiami zachodniemi. Syn Wielkopolski, urodzony w Poznaniu w 1862 r. powędrował do Berlina na studja filozoficzne. Powraca wkrótce z dorobkiem naukowym do kraju. Pracuje rzetelnie piórem, zaczyna od pracy dziennikarskiej w Poznaniu i na Kujawach. Ta praca właśnie, te obowiązki, które podówczas przypadły mu w udziale — a trzeba przypomnieć, że dziennikarz w latach naszej niewoli był przedewszystkiem szermierzem zasad narodowych, najbardziej czołowym służebnikiem sprawy narodowej — nadała całej przyszłej Jego twórczości wyraźny kierunek, stała się jej drogowskazem. Gdy inni z pośród piszących wówczas w Wielkopolsce kierowali swą myśl twórczą na zagadnienia ogólne — Wierzbiński trwał zawsze na posterunku sprawy narodowej. Ten hart, tę wytrwałość niewątpliwie przyniosło mu dziennikarstwo, w niem zaprawiając się do przyszłego działania powieściopisarskiego, nabrał przeświadczenia, że pierwszym obowiązkiem jego — jako twórcy — będzie **ziemia zachodnia,** ta ziemia, która w walce z ciemięzcą niemieckim stanowi od setek lat o swoich prawach, o prawach ziemi polskiej.

I Wierzbiński pisał o tej ziemi bez przerwy, głęboko, z pod serca. Zrósł się dawniej żywcem z jej niedolą, bo przemoc pruska dała się jemu we znaki. Szykanowały go władze niemieckie za słowa polskie, rozsiewane w społeczeństwie wielkopolskiem, za słowa otuchy i wiary narodowej cierpiał długo w więzieniu.

Stąd, z tego najbliższego obcowania z życiem narodowem za czasów niewoli, z tego czynnego przestawania w walce z przemocą niemiecką — bierze początek jego twórczość literacka. Nastrojona na ton wysoki, zestrzelona w sobie i zgruntowana promieniuje życiem ziemi zachodniej. Zawsze w niej bije żywy nurt patrjotyczny. Olbrzymia większość dzieł Wierzbińskiego zamyka się w tym właśnie wymiarze; zaledwie skromna ich cząstka przenosi się na burzliwe pola zagadnień współczesności. I tu pióro jego tęgie ma chwyty; chociaż „Jego dwie żony" wzbudziły pewien niezbyt zrozumiały a zaściankowy protest w Poznaniu — i ta jego powieść jest zwierciadłem niepospolitego talentu Wierzbińskiego.

Wierzbiński zresztą ma inną zwartość w sobie, aniżeli można byłoby sądzić po jego epizodycznych wycieczkach literackich w inną sferę zagadnień, niż te którym z szczególnie serdeczną służy pasją, z jakiemś wewnętrznem samozaparciem się, z jakiemś upornem wypatrywaniem przyszłości. To nie są już zagadnienia u Wierzbińskiego, lecz jakby świadomością i przeczuciem budowane w powieściach zasady **życia narodowego,** które tu na ziemiach zachodnich obowiązują, które wysunęły się na plan pierwszy każdego działania. To są, jak wyżej wspomnieliśmy, **prawa przyrodzone tej ziemi zachodniej,** czy to Wielkopolski, czy Śląska, czy Pomorza. I o tem czujne pióro Wierzbińskiego zawsze pamięta, zawsze mówi o tych prawach ziemi zachodniej. Od powieści o powstaniu wielkopolskiem aż do powieści z 1935 r. Wierzbiński idzie szlakiem swej twórczości niczem misjonarz literacki. Z twardej bowiem wyrósł służby dziennikarskiej i potrafił wysoko cenić narodowe obowiązki pisarza, pisarza, któremu dziś po śmierci jedno trzeba powiedzieć: że był rzetelnym pisarzem, dostojnym orędownikiem ziemi zachodniej, natchnionym — pisarzem jej twardego żywota w niewoli, wreszcie pisarzem jej zadań i obowiązków w wolnej Polsce.

A jak mierzył sobie myślą, sercem dar i tytuł pisarski który przypadł mu w udziale — wystarczą chociażby zdania poniżej przytoczone, ze słowa wstępnego do jednej z jego ostatniej powieści napisanej **dla naszego pisma i drukowanej w naszych wydawnictwach przed dwoma laty.** Wierzbiński tak rozpoczynał wtedy powieść z r. 1935 p. t.: „Atak Sępów", tę powieść „z troski o jutro zrodzoną" a poświęconą „marynarzom polskim oraz miastu Gdyni".

„Pod jednym względem jesteśmy wszyscy zgodni: stoimy murem przy tezie apriorystycznego odrzucenia wszelakich ewentualnych propozycyj niemieckich, zmierzających do „rewizji" naszych granic zachodnich, Na ten temat w żadne dyskusje wdawać się nie będziemy, rozumiejąc, że odstąpienie Niemcom chociażby jednej w i e r z b y p o g r a n i c z n e j, bez względu na cenę, byłoby jednoznaczne z nowym pierwszym rozbiorem Polski.

W ten aksjomat wszakże nie można zaszywać się niby w bezpieczny matecznik. Prowadziłoby to bowiem do lekkomyślnego traktowania tych ogromnych wysiłków, jakie Niemcy, nierozbrojone ani moralnie ani faktycznie, robią obecnie w celu zrealizowania tego kardynalnego postulatu swej polityki odwetowej. Nie odstępując na krok od swej zasady, wypada mieć na oku wszelkie ewentualności, p r z e w i d z i e ć w s z y s t k o i p r z y g o t o w a ć s i ę n a w s z y s t k o.

Na wszystko. A więc także na niedopuszczalny plebiscyt pomorski.

Że nie jest to wykluczone z rzędu ewentualności przekonują nas raz wraz głosy prasy politycznej. I tak niedawno znów czytałem w artykule wstępnym Kurjera Warszawskiego (nr. 61 w dn. 3 marca rb.):

„Za kilka lat przyjdzie moment, gdy bez wielkiego ryzyka zaproponuje się plebiscyt w ziemiach odstąpionych na mocy traktatu wersalskiego".

Mamy nadzieję, że — nie. Lecz nadziejami karmić się niezdrowo. Stokroć lepiej, wychodząc z pesymistycznego założenia, uprzytomnić sobie, co może nas spotkać pod maską plebiscytu za lat kilka, powiedzmy, w roku 1935.

Ze zadumy nad tem pytaniem powstał — „Atak Sępów".

Oto Wierzbiński, któremu ziemia wielkopolska była rodzicem. Oto drogi, które niezmordowanie przemierzał jego twórczy duch, kneblowany w więzieniu pruskiem a tak przepięknie rozwijający się, zarówno w powieści o powstaniu wielkopolskiem jak i w innych.

Gdy nad trumną ś. p. Wierzbińskiego rozlegną się żałobne słowa braci literackiej — może znajdzie się ktoś, kto rzuci grudkę ziemi wielkopolskiej temu, który od nas odszedł, serdecznie posługując od lat tylu do ostatka sprawie tej ziemi zachodniej i jej prawom zawsze jednym, bo zawsze tymsamym. I ta grudka ziemi będzie symboliczną wdzięcznością, na którą ofiarnie zasłużył Wierzbiński w swej twórczej pracy i bogatej spuściźnie literackiej tem cenniejszej, bo niepodzielnie związanej z naszą rzeczywistością.

(i)

W Lotaryngji o Pomorzu

Najpoważniejszy lotaryński dziennik demokratyczny „Le Messin“ opublikował na pierwszej stronie artykuł p. t. „Kampanja rewizjonistyczna prasy niemieckiej — a opinja polska“, w którym, cytując obszerne wyjątki z artykułów pism polskich, wskazuje na niewzruszony spokój, z jakim opinja polska przyjęła i odparła nowy atak rewizjonistyczny propagandy niemieckiej“. Ta zimna krew społeczeństwa polskiego — pisze „Le Messin“ — znajduje swe źródło w głębokiem i uzasadnionem przekonaniu całego narodu polskiego o słuszności praw Polski do ziem, które Niemcy pragną zagrabić.“

Światowa produkcja przemysłowa
na poziomie przedwojennym

Światowa produkcja przemysłowa była w roku 1932 najniższa od lat dziesięciu. Jeśli przyjmiemy produkcję roku 1928 za 100, to wskaźnik za rok 1932 wynosił tylko 74. W roku 1928 światowa produkcja przemysłowa była o 37 proc. większa niż w roku 1913, a w roku 1929 nawet o 47 procent wyższa. — W roku ubiegłym wytwórczość spadła prawie do poziomu przedwojennego, a jeśli weźmiemy pod uwagę, że od roku 1913 przyrost ludności na świecie wynosi 13 proc., to skonstatować musimy, że produkcja przemysłowa w roku ubiegłym spadła w porównaniu ze stanem przedwojennym nawet o 11 procent.

Najsilniejszy spadek wykazała wytwórczość przemysłowa w lipcu ub. roku, od tego momentu nastąpiła jednak zasadnicza zmiana: produkcja nie zmniejsza się, a w niektórych gałęziach nawet się zwiększyła. Wzrost ten jest jeszcze wprawdzie mały, ale sam fakt, że spadek produkcji został powstrzymany — jest bardzo pocieszający.

Z centralnej komisji przywozowej

Ze sprawozdania, złożonego na posiedzeniu Centralnej Komisji przywozowej wynika, że w ciągu IV-go kwartału ub. roku komisja załatwiła 9.474 podania przywozu ze strony przemysłu i kupiectwa na sumę ogólną 62.700 tys. zł. Ogółem zaś w roku 1932 załatwiono 34.291 podań, podczas gdy w roku poprzednim ilość załatwionych podań wyniosła tylko 15.779. W porównaniu z całokształtem importu towarów zagranicznych, objętych kontyngentami, 25 procent całego przywozu załatwiła Centralna Komisja Przywozowa.

Pozatem komisja na swem posiedzeniu kwartalnem dokonała podziału pomiędzy organizacje kupieckie kontyngentów przywozu towarów na pierwszy kwartał br., w czem główną rolę grają owoce, zwłaszcza zaś jabłka kanadyjskie.

Miasta niemieckie nie płacą swych długów

Siedm miast wschodnich Niemiec, a mianowicie Ludwigshafen, Keiserlautern, Speyer Frankenthal, Zweierucken, Landau i Neustadt an der Haardt, zawiadomiły swoich amerykańskich bankierów-wierzycieli, że nie mogą zapłacić raty amortyzacyjnej od pożyczki łącznej 3.800.000 dolarów, a jedynie z trudnością zapłacić mogą procenty. Procenty te przypadające w tym miesiącu wynoszą 410.000 marek, a rata amortyzacyjna 590.000 marek. — Również i miasto Heidelberg zwróciło się do banków tutejszych o układy, celem ulżenia jego zobowiązaniom kontraktowym w związku z dolarową pożyczką tego miasta.

„Osthilfe” zawiodła

Prezes Izby Rolniczej w Szczecinie wyraził na łamach organu Izby (w pierwszym numerze tegorocznym) ubolewanie nad trudnem położeniem rolnictwa niemieckiego, któremu nie pomogła nawet Osthilfe. Jak wiadomo — świadczenia z funduszów Osthilfe na rzecz rolnictwa niemieckiego na wschodzie Rzeszy wyniosły dotąd około 1,5 miljarda marek niemieckich.

Z pod zasięgu państwowej Osthilfe są — warto to jeszcze przypomnieć — wykluczeni rolnicy-Polacy, jakkolwiek udział ich w świadczeniach na rzecz państwa jest b. znaczny, specjalnie jeżeli chodzi o teren Śląska.

Bankructwa w Stanach Zjednoczonych

Ilość bankructw, zgłoszonych w Federalnym Sądzie okręgu nowojorskiego w przeciągu roku 1932 osiągnęła rekordową cyfrę 3.142.

Trocki wędruje do Urugwaju?

Według doniesień prasy Trocki, zwrócił się do rządu urugwajskiego z prośbą o zezwolenie na osiedlenie się w Urugwaju.

Rządowa akcja zniżki cen
wydała dobre rezultaty

Rządowa akcja zniżki cen, aczkolwiek jeszcze nie zakończona, znajduje się w takim stanie rozwoju, który pozwala już przeprowadzić jej **ogólną ocenę i objąć dotychczasowe rezultaty.** Wydaje się, że pod wpływem tych rezultatów rozwiewa się powoli niedowierzanie, z jakiem niektóre koła gospodarcze odnosiły się do inicjatywy Rządu w dziedzinie **wyrównania poziomu cen.** Zarówno w dziedzinie towarów monopolowych, od Rządu uzależnionych jak i skartelizowanych produktów przemysłu prywatnego, znalazły się możliwości obniżki, aczkolwiek początkowo wydawało się to całkiem nierealne.

Trzeba stwierdzić, że akcja zniżkowa wydatnie pobudzona została **dobrym przykładem przedsiębiorstw i monopolów państwowych.** Z dniem 1 maja 1932 r. zniżona została — jako jeden z pierwszych artykułów — cena soli bydlęcej mielonej ze zł 6,50 na zł 5.50 za 100 kg. a **więc o 15 proc.** W tym samym czasie poraz pierwszy obniżone zostały ceny spirytusu konsumcyjnego i wódek monopolowych, które od 26 września r. ub. zniżone zostały powtórnie. Wskutek obu tych zniżek przeciętna cena płacona przez konsumenta za 1 litr 1000 spirytusu została zniżona ze zł 15,76 na zł 11.70 **a więc o 25 proc.**

Jeśli chodzi o spirytus niekonsumcyjny, sprzedawany on jest przez Monopol Spirytusowy przeważnie **po cenie kosztów własnych,** a częściowo nawet ze stratą. Od 7 maja 1930 r. obniżono cenę denaturatu ze 130 zł. na 100 zł. za hl. 100° a od 15 września 1932 r. na 60 zł., obniżka więc tego artykułu wyniosła **54 proc. ceny z roku 1929.**

Również uległy zniżce ceny innych rodzajów spirytusu niekonsumcyjnego, między innemi z 40 na zł. 33 a więc o 17,5 proc. spirytus na cele napędowe, a więc głównie dla traktorów i motorów spalinowych, używanych w rolnictwie.

Dobre wyniki, jakie dała obniżka cen spirytusu, wyrażające się w rozszerzeniu zbytu produktów spirytusowych przy jednoczesnem zwiększeniu efektu finansowego, zachęciły również **Polski Monopol Tytoniowy do dokonania podobnej zniżki.** Pierwsza zniżka wyrobów tytoniowych dokonana zstała z dniem 1 października, kiedy to obniżone zostały ceny papierosów „płaskich“ z 5,5 gr. na 5 gr. za sztukę, „machorki“ z zł 12 na zł 10 za kg oraz „machorki przedniej“ z zł. 14 na zł. 12 za 1 kg. Obie te machorki, oprócz tytoniu krajowego, zawierają: pierwsza **10 proc., druga 30 proc** surowca amerykańskiego i przedstawiają **65 proc.** spożycia tytoniu. Ponadto, od 1 listopada wypuszczony został do sprzedaży nowy papieros pod nazwą **„cienki“,** sporządzony całkowicie z surowca krajowego po cenie **1,5 gr za sztukę.** Jest to **najtańszy papieros bezustnikowy na świecie,** przeznaczony dla konsumcji najszerszych mas.

Przed dwoma tygodniami, z ważnością od 1 stycznia rb. Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego dokonała dalszej obniżki cen swych wyrobów, zniżając od 10 do 25 proc. ceny niemal wszystkich gatunków papierosów, oraz od 4 3 do 33,3 proc. ceny cygar.

Jeśli do powyższych zniżek dodamy jeszcze zniżkę cen uzależnionych od Rządu **nawozów sztucznych,** mianowicie nawozów azotowych o **28 proc.** i soli potasowych o 22 proc., oraz zniżki taryf kolejowych, które w koło 130 pozycjach zredukowane zostały od **11 proc. do 75 proc.** — będziemy mieli mniejwięcej **pełny obraz tego poważnego wysiłku,** jaki dotychczas uczyniony został ze strony Rządu w zakresie dostosowania cen artykułów monopolowych i cen towarów i usług przedsiębiorstw państwowych do sytuacji ekonomicznej kraju. Wysiłek ten nie został jeszcze zakończony gdyż — jak wiadomo — Rząd **rozpatruje dalsze możliwości,** zwłaszcza w dziedzinie obniżenia **kosztów przewozu:** cena usług przewozowych niewątpliwie odgrywa rolę nie mniej ważną, aniżeli cena towarów przemysłowych.

Stwierdzić więc należy, że już dotychczasowy bilans akcji zniżkowej w zakresie cen towarów, uzależnionych od Rządu, któ ry zestawiliśmy powyżej, **przedstawia się nader korzystnie,** wskazując że akcja zniżkowa prowadzona jest energicznie i celowo. Nie mniej dodatnim jest ten bilans w dziedzinie cen kartelowych.

Międzynarodowy zlot skautów na Węgrzech

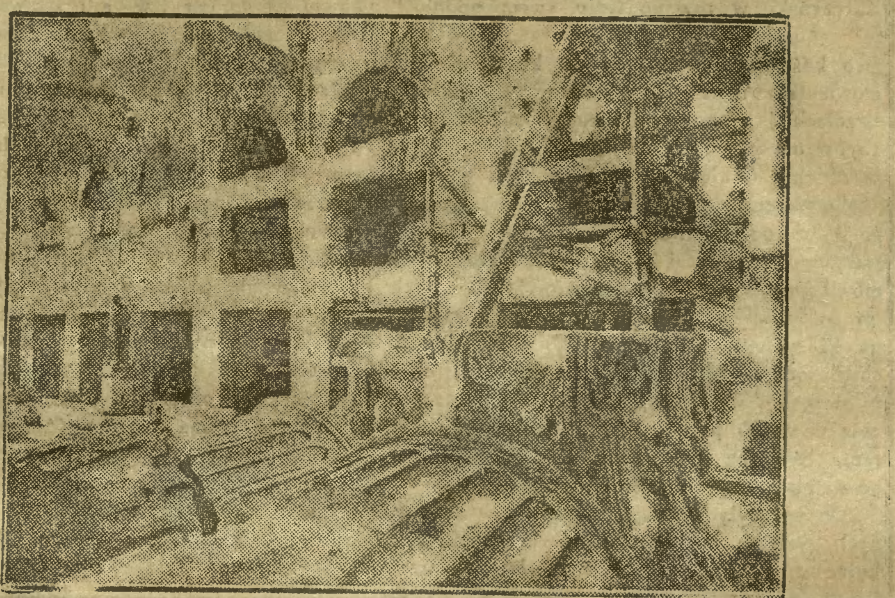
Tegoroczne Jamborree skautów ma się odbywać na Węgrzech w Gödölö, około 30 km od Budapesztu, gdzie znajduję się rezydencja naczelnika państwa. Czynniki węgierskie cieszą się z tego powodu gdyż przy tej sposobności rozwinąć mogą **wielką propagandę.**

Według komunikatu komisji przygotowawczej o tegorocznem Jamboree na Węgrzech pojawiła się już wzmianka w **1692 czasopismach zagranicznych** a dotychczas zgłosiły swój udział: **Anglja 4.200 skautów, Danja 860 skautów, Luxemburg 85, Szwajcarja 300, Norwegja 175 itd.** Poszczególne drużyny skautowe na Węgrzech i komitety ofiarowały na pokrycie kosztów 5 tys. pengö fabryki i przedsiębiorstwa darowały potrzebny materjał, jak **rury, szyny, aparaty filmowe, maszyny do pisania t. p.**

Wyjazdem naszych harcerzy do Gödölö zajęły się żywo koła społeczeństwa Niedawno **urządzono w Toruniu parę imprez** w celu zdobycia potrzebnych funduszów na sfinansowanie wyjazdu polskich skautów.

Obecnie w okresie karnawału trzeba „wytańczyć“ ofiarnie jak najokazalszą reprezentację polskiego harcerstwa w Gödölö.

Na forum Cezara w Rzymie



Z pod gruzów domów zdemolowanych w ostatnich czasach na rozkaz Mussoliniego w Rzymie wyłaniają się coraz wyraźniej złomy potężnych kolumn świątyni Wenus Rodzicielki, wzniesionej swego czasu przez Juliusa Cesara. Na naszem zdjęciu widzimy resztki odkopanej świątyni Venus.

Drogi eksportu naszego węgla
Dziesięć miljonów ton wywieziono w r. 1932

Eksport węgla w 1932 r. osiągnął ogółem 10.081.140 ton wobec 13.818.375 ton w r. 1931. Na rynki ikoncyjne wysłaliśmy w roku sprawozdawczym **1.893.697 ton** (w 1931 r. — 3.069.054 ton); rynki te dotyczą Austrji, dokąd wyeksportowaliśmy **1.329 tys. 453 ton** (w r. 1931 — 1.955.307 ton), oraz Czechosłowacji — 514.267 ton (w r. 1931 — 733.175 ton). Rynki objęte konwencją eksportową w r. 1931 odebrały z Polski **7.509.883 t.** (w r. 1931 — 10.674.479 t.).

Do rynków objętych konwencją eksportową należą: Danja, do której wysłaliśmy 1.387.238 ton (w r. 1931 — 1.924.684 t.), Norwegja, dokąd wyeksportowaliśmy 916.937 t. (w r. 1931 — 968.147 t.), Szwecja, która otrzymała 2.746.950 t. (3.088.759), oraz Francja z ilością 767.765 (1.141.593), Holandja z ilością 115.489 t. (167.186) Włochy — 837.351 t. (811.563), oraz inne kraje, które importowały z Polski ogółem **738.153 t.** (w r. 1931 — 2.572.547).

Inne rynki europejskie importowały w roku sprawozdawczym 285.902 t. (w r. 1931 — 277.648).

Wśród tych rynków wysunęła się na pierwsze miejsce **Irlandja,** dokąd wyeksportowaliśmy 154.193 ton. Rynki pozaeuropejskie importowały z Polski w r. 1932 — 128.174 ton, zaś w r. 1931 — 107.550 ton. W r. 1932 węgiel bunkrowy osiągnął 292.687 ton, kiedy w r. 1931 — 501.410 ton. Gdańsk importował dla swoich potrzeb w r. 1932 — 254.797 ton, zaś w r 1931 — 300.538 ton.

W sprawie wymiaru podatku
dochodowego i przemysłowego

Rada Izb rzemieślniczych i Rada naczelna rzemiosła zwróciły się do Ministerstwa Skarbu w sprawie wymiaru podatku przemysłowego od obrotu i podatku dochodowego względem płatników, którzy nie prowadzą prawidłowych ksiąg handlowych, lub ksiąg gospodarczych. — Stwierdzono, że w tego rodzaju wypadkach urzędy skarbowe wymierzają podatek w wysokości podatku za rok ubiegły, bądź też nawet wyższy.

W związku z tem minister skarbu wystosował okólnik, w którym poleca, aby kierownicy urzędów skarbowych zwracali uwagę na **należyte określanie obrotów i dochodów płatników;** wymiar podatku powinien być w każdym wypadku uzasadniony bądź otrzymanemi informacjami, bądź też w razie braku tych informacyj, opinjami rzeczoznawców, powołanych z pośród fachowców i osób dających gwarancję uczciwej oceny. Nadzór nad przestrzeganiem tych zasad polecony został specjalnej pieczy prezesów **izb skarbowych.**

Polak zdobywcą nagrody
uniwersytetu amerykańskiego

Student Uniwersytetu Michigańskiego Mateusz Macek, polak, zdobył pierwszą nagrodę w sumie 200 dolarów za referat w języku niemieckim o życiu i pracach Goethego. W konkursie brali udział studenci z 51 kolegjów 25 stanów.

Kubelik ranny

Znakomity skrzypek **Jan Kubelik uległ** wypadkowi samochodowemu. Samochód, którym jechał Kubelik w towarzystwie swego akompanjatora Holecka, wskutek zderzenia się z samochodem ciężarowym wywrócił się **na szosie. Kubelik został raniony w pierś. Holeck doznał wstrząśnienia mózgu.**

Imponujący rozwój Zw. Strzeleckiego w powiecie toruńskim

Prezesem wybrał zjazd delegatów mec. dr. Wyszkowskiego

Ubiegłej niedzieli w godzinach południowych odbył się roczny walny zjazd sprawozdawczy delegatów Zw. Strzeleckiego na powiat toruński.

Sala Sejmiku powiatowego wypełniła się po brzegi działaczami strzeleckimi i zaproszonymi gośćmi. Zjazd zaszczycili swą obecnością starosta Rogowski, pp. prezes Rady powiatowej BBWR. burmistrz miasta Chełmży Kurzętkowski, insp. szkolny Kubiak, dr. Wyszkowski, dyrektor Zalewski i inni.

Otwarcia zjazdu dokonał krótkiem przemówieniem prezes Zarządu powiatowego ob. Antoni Myjak, witając przedstawicieli władz, gości i delegatów.

Marszałkiem zjazdu wybrano jednogłośnie insp. szkolnego ob. Kubiaka, a na ławników pp. burmistrza Kurzętkowskiego, mec. dr. Wyszkowskiego i dyrektora Zalewskiego. Do protokółu powołani zostali ob. Bucholc i Pawłowski.

Jako pierwszy zabrał głos starosta dr. Rogowski, podkreślając ideową pracę Zw. Strzeleckiego dla społeczeństwa i Państwa, zaznaczył, że z żywem zainteresowaniem śledzi każdą pracę twórczą w organizacjach strzeleckich gdzie tworzy się typ obywatela dla pokojowej pracy dla Państwa, gotowego w razie potrzeby oddać dla Państwa swoją krew. W końcu wspomniał p. starosta o zakusach niemieckich na nasze granice zachodnie, zaznaczając, że w tej kwestji jest opinja całej Polski jednolita — bronić Pomorza do ostatniej kropli krwi.

Następnie złożył obszerne i bardzo rzeczowe sprawozdanie prezes Zarządu powiatowego ob. Myjak. W dłuższem przemówieniu wykazał mówca dodatnie strony dokonanej pracy, wykonywanej przez wszystkich w atmosferze wzajemnego zaufania. Ze sprawozdania wynikało, że w powiecie jest czynnych 27 oddziałów męskich i 2 oddziały żeńskie posiadające pokaźną liczbę 663 strzelców i 53 strzelczyń. Wyniki na polu sportowem osiągnięto bardzo dobre, P. O. S. zdobyło 120 strzelców i 10 strzelczyń, odznaki strzeleckie zdobyło 244 członków. Powiatowe Święto P. W. i W. F. wykazało wysoką klasę sportową członków Z. S. Na Święto Niepodległości w Toruniu stawił powiat pełny batalion zdyscyplinowanych, umundurowanych i uzbrojonych strzelców i od dział strzelczyń. Wychowanie obywatelskie jest postawione bardzo dobrze — 22 oddziały posiadają świetlice i wyposażenie świetlicowe oraz różne gry i bibljoteki ruchome z doborowemi książkami. — W powiecie istnieją cztery Koła Przyjaciół Zw. Strzeleckiego.

W końcu swego sprawozdania dziękuje prezes p. Staroście za życzliwy stosunek do Zw. Strzeleckiego p. insp. Kubiakowi za serdeczną opiekę i wszystkim za współpracę.

W wywiązanej po sprawozdaniu dyskusji stawił ob. Dąbrowski z Rudaku wniosek o wyrażenie ustępującemu Zarządowi uznania i pokwitowania, co też zebrani jednogłośnie uchwalili, darząc sprawozdawcę hucznemi oklaskami.

Zkolei wygłosił ob. Syrek z Chełmży referat ideowy, poczem nastąpił wybór komisji matki, w której skład weszli ob. Daniel Szpica jako przewodniczący i ob. Rutynowski i Padykuła jako członkowie.

W czasie obrad komisji matki zdawali sprawozdania poszczególni przedstawiciele oddziałów. Z wygłoszonych sprawozdań wynikało, że praca przysposobienia wojskowego i wychowania obywatelskiego posunęła się w ub. roku bardzo naprzód i, że na tem polu dokonano bardzo wiele, co jest niezaprzeczenie zasługą umiejętnego kierowania pracą przez Zarząd powiatowy w szczególności ob. prezesa Myjaka.

Po sprawozdaniach przedstawiła komisja matka kandydatów i propozycje na członków Zarządu powiatowego. Przedstawieni przez komisję kandydaci zostali wybrani jednogłośnie. Skład nowego Zarządu powiatowego jest następujący: prezes ob. dr. Wyszkowski z Chełmży, członkowie: ob. Syrek Józef Chełmża, Krzyżaniak Chełmża, Śliwiński Chełmża, Stetkiewiczówna Chełmża, Szpica Daniel Podgórz, Napiórski Tadeusz Otloczyn, Padykuła Lubianka i Felencikowski Damazy Czarnowo.

Nowoobrany prezes ob. dr. Wyszkowski przejmując przewodnictwo z rąk ob. inspektora Kubiaka, podziękował za wybór i zaufanie i udzielił głosu sekretarzowi Rady powiatowej BBWR. p. Szałachowi, który życząc owocnej pracy, wzniósł okrzyk na pomyślność i rozwój Związku Strzeleckiego. Pod koniec zebrania zabrał ponownie głos p. starosta Rogowski, omawiając różne sprawy aktualne i wznosząc na zakończenie swego przemówienia okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Marszałka i Pana Wojewody, powtórzony żywiołowo przez obecnych.

W końcu postanowiono wysłać depesze hołdownicze do P. Prezydenta, P. Marszałka Piłsudskiego, P. Wojewody Kirtiklisa, P. gen. Pasławskiego i do Związku Obrony Kresów Zachodnich, poczem obrady zakończono.

Strzelcy Łasina przy stole wigilijnym

W dniu 6 bm. dzięki usilnym staraniom Zarządu Koła Przyjaciół Zw. Strzeleckiego z p. burmistrzem Tomczyńskim jako prezesem na czele, odbyła się w świetlicy Związku uroczystość łamania się opłatkiem.

Już na długo przed rozpoczęciem uroczystości przybywać zaczęła młodzież strzelecka w mundurach, a z nią Zarząd i członkowie Koła Przyjaciół ZS. w komplecie oraz sympatycy organizacji strzeleckiej.

Po odśpiewaniu kilku kolend ks. dziekan Karczyński w przemówieniu swem podniósł szczególnie akcję wywrotową czynników wrogich kościołowi i państwu. W konkluzji przemówienia zwrócił się ks. dziekan do młodzieży strzeleckiej z apelem o nieustawanie w pracy, aby w odpowiedniej chwili była zdolna stanąć w obronie odwiecznie polskich ziem polskich.

Po przemówieniu ks. dziekana Karczyńskiego i po podzieleniu się opłatkiem zasiedli wszyscy do wspólnej kawki podczas której przemówił prezes miejscowej placówki ZS. p. rektor Motylewski wznosząc okrzyk na cześć Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego. W chwili odśpiewania hymnu narodowego przybył p. starosta Niepokulczycki w towarzystwie prezesa pow. ZS. p. Doleżycha, powiatowego referenta oświatowego p. Gawlika i komendanta powiatowego ZS. p. Karolewskiego.

Do przybyłych gości przemówił w serdecznych słowach p. burmistrz Tomczyński, dziękując w pierwszym rzędzie za łaskawe zaszczycenie swą obecnością i dając wyraz zapewnienia o dalszej intensywnej pracy i opiece nad tutejszą młodzieżą. W odpowiedzi p. starosta w podniosłych słowach przemówił do braci strzeleckiej, dając pokrótce obraz czem jest i jaki ideał winien przyświecać organizacji Strzelca. Tylko silna armja czynna i dobrze zorganizowana armja rezerwowa, jaką jest PW w szeregach Związku Strzeleckiego dają istotną potęgę Polski i gwarancję Jej Niepodległości. Nie powinniśmy więc patrzeć obojętnem okiem na sprawę PW, a przeciwnie starać się skupiać jak największą liczbę młodzieży przedpoborowej w placówkach strzeleckich, której to organizacji jako najstarszej ,bo już istniejącej w czasie wielkiej wojny, powierzyło Państwo przygotowanie młodzieży na godnych obrońców Ojczyzny. Obowiązkiem więc naszym jest podzielić między siebie role i w zgodzie współpracować, tworząc jedną silną i zwartą jednostkę.

Następnie piękny referat wygłosił asystent pocztowy p. Lewandowski, poczem po popisach młodzieży strzeleckiej pod kierownictwem p. komendanta Frąckowiaka, wspólna fotografja zakończyła uroczystość.

Miła i piękna uroczystość pozostanie uczestnikom niewątpliwie długo w pamięci jako piękny dowód tego, ile dobrego zdziałać dla Państwa może cicha intensywna i bezinteresowna praca, jeżeli zasadą naczelną będzie — dobro Państwa.

Nowe koło ZOKZ. w Nowem

Dnia 12 bm. odbyło się w Nowem organizacyjne zebranie Koła Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Zebranie zagaił zasłużony w dotychczasowej pracy na terenie Związku ZOKZ p. Augustyn Frankowski witając zebranych, których przybyło około 70. Następnie referat na temat „Stosunki polsko-niemieckie w świetle pracy ZOKZ" wygłosił p. Jan Olech, kierownik Okręgu Pomorskiego ZOKZ.

W związku z wygłoszonym referatem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której brali udział pp. Wiecki, Tytulski, Adrych i inni. — W dyskusji poruszono obszernie zagadnienie stosunków polsko-niemieckich, sytuację szkolnictwa na Pomorzu i redukcję sił nauczyciel skich oraz sprawę stosunków Gdańska do Polski i bojkotu gdańskiego.

Na poruszone w dyskusji zagadnienia odpowiedział obszernie p. Olech. Zgodnie z dalszemi punktami porządku obrad, obecni zgłosili swe przystąpienie do nowo-zorganizowanego Koła Związku.

W skład Zarządu weszli pp.: Edward Koenner, naczelnik Sądu Grodzkiego jako prezes; Czesław Gauza, adwokat, jako wiceprezes; Kazimierz Dziedzicki, naczelnik poczty, jako sekretarz, Szczepan Szczukowski, kupiec jako skarbnik; Bernard Lorkowski, kupiec, jako za stępca skarbnika.

W skład Komisji rewizyjnej weszli pp.: Sarliński, inspektor kontroli skarbowej; Tytulski, kierownik szkoły powszechnej; Jaździewski, prezes Rady miejskiej.

Zebranie odbyło się w podniosłym nastroju i należy oczekiwać, że zreorganizowane Koło ożywi działalność miejscowego społeczeństwa w dziedzinie tak dla nas ważnej.

P. Wojewoda Pomorski objął urzędowanie

Pan Wojewoda Pomorski, Stefan Kirtiklis, powrócił w dniu dzisiejszym z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

Pomorzanin ustali nowy rekord

Rowerem w 100 dni 15 tysięcy kilometrów

Śmiałe przedsięwzięcie powziął 19-letni Alfons Krzebrotka z Gdyni, który na trasie 15 tysięcy kilometrów: Warszawa — Bukarest — Medjolan — Budapeszt — Wiedeń — Berlin — Warszawa, zamierza ustalić rekord 15 km na godzinę, przebywając całą drogę w 100 dni.

Młody Kaszuba należy do sekcji kolarskiej Tow. Sportowego „Kaszubja" i już w ubiegłym tygodniu wyjechał do Warszawy, gdzie w Centralnym instytucie Wychowania Fizycznego przeprowadzi odpowiedni trening i dnia 1 kwietnia wyruszy w drogę.

KOŚCIERZYNA

— Bal Koła Przyjaciół Z. S. Dnia 7 b. m. odbył się w Kościerzynie bal urządzony przez Koło Przyjaciół Z. S. W b. miłym nastroju bawiono się ochoczo do rana.

— Opłatek strzelecki. Dnia 6 stycznia b. r. staraniem Koła Przyjaciół Z. S. oddział Z. S. Kościerzyna obchodził piękną uroczystość wspólnego opłatka. Już o godz. 16,30 Strzelcy zaczęli się zbierać w świetlicy, oczekując przybycia komendanta garnizonu plk. Prokopa oraz p. starosty Graffa, po przybyciu których wraz z p. burmistrzem Kamińskim oraz innymi gośćmi, zasiedli strzelcy do wspólnego stołu. Po przywitaniu przybyłych sympatyków Z. S przez prezesa oddziału ob. Cichockiego, pow. komendant Z. S. por. Sulatycki odczytał życzenia świąteczne nadesłane przez władze strzeleckie, poczem życzenia złożyli oddziałowi zastępca starosty p. Radzikowski oraz pow. prezes Z. S. ob Kahl. Po odśpiewaniu szeregu kolend oraz po wygłoszeniu przez strzelców kilku monologów Strzelcy w miłym nastroju pokrzepieni na duchu rozeszli się do swych domów.

— *Skazanie groźnych włamywaczy.* W nocy na 26 sierpnia ub. roku dokonano kradzieży z włamaniem na szkodę restauratora Tosara Wojcicka. Następnej nocy włamano się do składu Wędzikowskiego Klemensa w Kościerzynie. W toku dochodzeń ujawniono sprawców tych włamań: Połodzińskiego Wacława i Woźnego Jana Przytrzymani stanęli onegdaj przed sądem w Chojnicach który skazał Kołodzińskiego na łączną karę 4 lat więzienia, Woźnego zaś na łączną karę 3 i pół lat więzienia. Ponadto obu zasądzonych skazano na utratę praw obywatelskich na przeciąg lat 10.

Śp. Zygmunt Staniul

W sanatorjum dla chorób płucnych w Wienerwald pod Wiedniem zmarł w dniu 15 bm. porucznik marynarki wojennej ze Szkoły Podchorążych w Toruniu Zygmunt Staniul.

Zmarły oprócz swych obowiązków pedagogiczno - wychowawczych w Szkole toruńskiej przygotowującej oficerów dla naszej siły zbrojnej morskiej, był sekretarzem i czynnym członkiem redakcji miesięcznika „Przegląd Morski" wydawanego w Toruniu. Wychowany we Władywostoku już w szkole średniej od najmłodszych lat brał bardzo czynny udział w życiu tamtejszej „Polonji" jako harcerz. Zorganizował wówczas drużynę morską, która na swej łodzi podniosła poraz pierwszy na Dalekim Wschodzie polską banderę. Po zajęciu Władywostoku przez bolszewików Zmarły był prześladowany za swą działalność dla polskości i musiał się ukrywać, aż wreszcie przez Japonję i Amerykę dostał się do Polski. W niepodległej Polsce wstępuje do toruńskiej Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej. Po ukończeniu Szkoły został oficerem. Oddany całą duszą pracy dla nowopowstałej polskiej siły zbrojnej na morzu i w pełni zrozumienia jej potrzeb, śp. por. Staniul zaskarbił sobie uznanie i miłość przełożonych, kolegów i podwładnych. Gdy ciężko zapadł na płuca za poradą lekarzy udał się do zagranicznego sanatorjum, skąd jednak już do Polski nie wrócił.

Szkole naszej a z nią i całej naszej Marynarce Wojennej ubył młody oficer rokujący jak najlepsze nadzieje. Niech Go Bóg przyjmie do Swej Chwały a ziemia okolic Wiednia, wybawione ongiś polskiemi szablami hufców Sobieskiego, niech Mu lekką będzie. My trwałą o Nim zachowamy pamięć.

Komendant Szkoły.

Ciekawe dane

o naszem wychodźtwie w Stanach Zjednoczonych

Pod redakcją księdza Bolka, b. profesora Kolegjum Związku Narodowego Polskiego w Nowym Jorku wyszedł pierwszy numer czasopisma „Materjały Statystyczne". Pierwszy ten zeszyt odznacza się sumienną metodą i dokładnością. M. in. dowiadujemy się zeń, że na przeszło cztery miljony Polaków w Ameryce 746.000 należy do naszych organizacyj ubezpieczeniowych. Majątek tych organizacyj wynosi 42 miljony dolarów, a wypłaciły one dotąd tytułem ubezpieczeń pośmiertnych 45.169.000 dolarów; na cele oświatowe wydały 2.733.000 dolarów, na sprawy polskie 2 miljony dolarów, a na cele społeczne 950.000 dolarów. Dalsze numery „Materjałów" przyniosą niewątpliwie wiele ciekawych danych o wychodźtwie polskiem w Stanach Zjednoczonych.

Z Rady Spółdzielczej

W ministerstwie skarbu odbędzie się posiedzenie Państwowej Rady Spółdzielczej, na którem rozpatrywany będzie projekt noweli do ustawy o spółdzielniach oraz zasadnicze postulaty projektu ustawy o spółkach rolniczo-handlowych z kapitałem zmiennym.

Zlikwidowane kartele

Z dniem bm. uległ ostatecznej likwidacji kartel syropiarski, mający siedzibę w Poznaniu a działający od półtrzecia roku, jak również Zachodniopolski Związek Fabrykantów Papy Dachowej w Bydgoszczy, istniejący już od lat trzech.

Ustawodawstwo pracy

W komisji Kodyfikacyjnej odbywały się konferencje z udziałem delegatów ministerstwa opieki społecznej. Tematem obrad było ustalenie stosunku postanowień, dotyczących umowy o pracę w nowym projekcie prawa o zobowiązaniach, do postanowień obowiązujących już ustaw i dekretów z zakresu ochrony pracy.

Ziemniaki do Francji

Wobec rozbieżnych zdań co do wywozu ziemniaków do Francji, Państwowy Instytut Eksportowy zwraca uwagę zainteresowanych, że kontyngenty przyznane przez Francję Polsce dotyczą wszelkich ziemniaków, a więc również i sadzonek kwalifikowanych. Kontyngenty te są obliczane ściśle na podstawie przywozu według statystyki francuskiej, a mianowicie przeciętnej miesięcznej za okres 1929 — 1931. Kontyngent przywozu ziemniaków polskich do Francji na pierwszy kwartał br. jest *zupełnie znikomy*, lecz na drugi kwartał br. należy spodziewać się *znacznie większego przywozu*.

KRONIKA

Środa 18 stycznia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Antoniego
Środa Katedry św. Pawła

— **Dyżur nocny aptek** do niedzieli, dn. 22 bm. włącznie pełnią: Apteka na Bielawach, ul. Chodkiewicza 22, tel. 14—67; Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 2-04 i Apteka Staromiejska ul. Długa 39, tel 300

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku im. Marszałka Piłsudskiego otwarte codziennie od godz. 10 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa doroczna Plastyków Pomorskich.

REPERTUAR TEATRU:

Dziś we wtorek: „Raz na 1000 lat", operetka Hollaendra.

W środę: **„Pan Damazy"**, tryskająca staropolskim humorem komedja Blizińskiego. Ostatnie przedstawienie tej wybornej komedji odbyło się przy wyprzedanej do ostatniego miejsca widowni.

Cały świat dziś śpiewa „...pod białym koniem", a obejrzeć tę rewelacyjną operetkę można w sobotę, dnia 21 bm. Ze względu na wyjątkowe zainteresowanie uprasza się o wcześniejsze rezerwowanie miejsc w Kasie Teatru.

W czwartek: „Wiele hałasu o nic" — komedja Szekspira, po cenach zniżonych do 50 proc.

REPERTUAR KIN.

Apollo: doborowy podwójny program o przepięknej wystawie i głębokiej treści: interesujący dramat „Noc upojeń" z Iwanem Petrowiczem i film pt. „Między dwiema kobietami". Ilustracja muzyczna — salonowa.

Bałtyk: druga serja emocjonującego programu pt. „Nieuchwytna szajka" z Walterem Millerem pt. „Zwycięstwo detektywa". Ponadto film pt. „Chłopiec z Flandrji".

Kristal: — niesamowity film dla ludzi o silnych nerwach, którego pojawienie się wywołało kolosalne zainteresowanie całego świata, pt. „Frankenstein". Czy człowiek nauki potrafi stworzyć sztucznego człowieka, którzyby żył, myślał i czuł? Na pytanie to można sobie odpowiedzieć dopiero po zobaczeniu tego znakomitego obrazu.

Marysieńka: — „Boska kobieta" i „Dziecko ulicy".

Nowości: wspaniały dramat odsłaniający blaski i cienie życia młodzieży akademickiej pt. „Hotel studentów". Ponadto doborowy nadprogram.

Rewja: „Pieśń wiosenna". Na scenie rewja pt. „Ułani, ułani"...

Z miasta

— **Zarząd Związku Legjonistów Polskich w Bydgoszczy** zaprasza swych członków na odczyt kpt. **Kulwiecia** p. t. „Idee wielkomocarstwowe Polski dawnej i współczesnej". Odczyt odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 20 w sali „Świetlicy policyjnej", ul. Jagiellońska 5, I p.

— **Kulig.** Polskie Towarzystwo Krajoznawcze — oddział Bydgoszcz, organizuje Kulig w niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 14. Zbiórka przy pomniku Sienkiewicza. Trasa kuligu Bydgoszcz — Rynkowo — Smukała. Bilety w cenie zł 2,50 i 3,— zł są do nabycia do dnia 20 stycznia br. w sekretarjacie P. T. K. ul. Libelta 5 i w Orbisie w Be—De—Te.

— **Z Biura Izby Przemysłowo - Handlowej w Bydgoszczy.** Biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy uprasza wszystkie te firmy ze swego okręgu, które trudniły się lub trudnią eksportem jakichkolwiek artykułów do Rumunji, o śpieszne podanie Biura we własnym interesie swych dokładnych adresów. Sprawę niniejszą należy traktować jako bardzo pilną.

— **Towarzystwo Filatelistów** zawiadamia swych członków, że zebranie plenarne odbędzie się we środę, dnia 18 bm. o godz. 17,30 w lokalu przy ul. 3 Maja 24. Goście mile widziani. Zarząd.

Zawody bokserskie o mistrzostwo miasta

Zgłoszenia zawodników do zawodów bokserskich o mistrzostwo miasta przyjmuje Wydz. Wych. Fiz. do dnia 1 marca włącznie do następujących wag: 1) waga ciężka, 2) waga półciężka, 3) waga średnia, 4) waga lekka, 5) waga piórkowa, 6) półśrednia, 7) waga kogucia, 8) waga musza. Zgłoszenia zbiorowe i indywidualne muszą zawierać następujące dane: 1) imię i nazwisko, 2) zawód, 3) wiek: data urodzenia 4) waga: nago; 5) zwycięstwa. Przy zgłoszeniu należy dołączyć wpisowe w wysokości 1 zł. od zawodnika. Miejsce zawodów i bliższy termin zostanie ogłoszony dodatkowo.

Wspaniały rozwój „Strzelca" w Bydgoszczy

Przed kilku dniami odbyło się w świetlicy Związku Strzeleckiego przy ulicy Jagiellońskiej doroczne walne zebranie członków Oddziału — miasto, który to oddział jest największą jednostką ZS. w Bydgoszczy i posiada pododdział zorganizowany przy Składnicy Materjałów Intendenckich, własną orkiestrę, pokaźną bibljotekę, świetlicę itp.

Obrady roczne zagaił przy obecności zgórą 100 członków ob. prezes kpt. *Kalita*, poczem wybrano przewodniczącego zebrania, którym został ob. *Szymański*, oraz dwóch asesorów, w osobach ob. *Kowalskiego i Michalowskiego*. Na sekretarza powołano ppor. rez. *Srodzińskiego*.

Po odczytaniu przez sekretarza oddziału ob. *Olszewskiego* protokółu z poprzedniego walnego zebrania, odbytego dnia 3 grudnia 1932 r., nastąpiły sprawozdania z działalności Zarządu, które kolejno składali ob. prezes kpt. *Kalita*, skarbnik ob. *Krygowski*, sekretarz ob. *Olszewski*, komendant ob. *Pecki*, bibljotekarz ob. *Wolański*, kierownik orkiestry, kapelm. ob. sierż. Wróbel, ref. Bratniej Pomocy ob. *Kowalkowski* i przewodniczący komisji rewizyjnej.

Z poszczególnych relacyj, opracowanych szczegółowo, w oparciu o ścisłe wykazy i zestawienia — wynika że ilość członków w okresie sprawozdawczym, wzrosła z cyfry 88 na 257, łącznie z powstałym w tym czasie pododdziałem, rozwijającym się z dnia na dzień pod sprężystem kierownictwem ob. *Oświęcimskiego*.

Dzięki poparciu Miejskiego Komitetu Przyjaciół ZS. — zwiększono bibljotekę strzelecką do 1000 zgórą tomów, oraz postawiono na właściwym poziomie orkiestrę, za co należy się specjalne uznanie kapelmistrzowi ob. sierż. Wróblowi. Pozatem zakupiono konieczny inwentarz do świetlicy, oraz dzięki gorliwym staraniom prezesa Oddziału skompletowano 50 mundurów dla Strzelców. Stan ksiąg kasowych przedstawia się następująco: przychody — zł 4.670,86, rozchody zł. 4.364,96 czyli saldo wynosiło 305.90 zł. Ogólna wartość majątku Oddziału wyraża się cyfrą 3.622,12 zł. Bibljoteka zawiera 1217 książek, 218 broszur i 2 mapy.

Oddział miasto brał w ub. roku czynny udział we wszystkich uroczystościach zorganizowanych przez Związek Strzelecki w Bydgoszczy, oraz w szeregu imprez ogólnych.

Po krótkiej dyskusji nad wygłoszonemi sprawozdaniami, na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum.

Z kolei nastąpiły wybory nowego zarządu. Dłuższe, ożywione debaty wywołała wiadomość o zamiarze usunięcia się od prac w Zarządzie Oddziału dotychczasowego prezesa ob. kpt. Kality, z uwagi na przeciążenie pracą społeczną w Zarządzie Grodzkim ZS. Na usilne prośby zebranych, ob. kpt. Kalita zgodził się na dalszą pracę w Odziale, co zgromadzeni przyjęli rzęsistemi oklaskami.

Zarząd na rok bieżący ukonstytuował się w składzie następującym: ob. ob.: kpt. Emil *Kalita* — prezes, prof. *Woda, i Antoni Barszczuk*, wiceprezesi, *Olszewski* — sekretarz, *Krygowski* skarbnik oraz ob. ob.: Czesław *Kwaśnik, Jan Hellak, Fr. Wojtaszewski i Józef Pawlak* — jako członkowie zarządu. Ponadto kierownictwo Oddziału uzupełniają (z urzędu): ob. prof. *Wrz...* — jako referent wychowania obywatelskiego, ob. *Oświęcimski* — jako kierownik pododdziału ZS., ob. *sierż. Wróbel* jako kierownik orkiestry i ob. *Wolański* — jako biljotekarz.

Komisję rewizyjną tworzą: ob. ob.: Jan *Karczewski*, Wawrzyniec *Michałowski*, Michał *Górny, Leon Nowak* i Hieronim *Lewandowski*.

W wolnych głosach i wnioskach omówiono szereg spraw natury organizacyjnej, poczem przewodniczący kilkugodzinne obrady zamknął. Oprócz członków i licznych sympatyków, w zebraniu udział brali zaproszeni goście i przedstawiciele innych Oddziałów ZS. w Bydgoszczy, z wiceprezesem Zarządu Grodz. dyr. *Handzlikiem* i komendantem *pow. ZS ob. por. Lindnerem* na czele.

Dramat miłosny młodej dziewczyny

Ubiegłej niedzieli w godzinach przedpołudniowych, rozegrał się w korytarzu domu nr. 10 przy ulicy Gdańskiej w Bydgoszczy krwawy epilog zawodu miłosnego młodej bufetowej, niej. 20 letniej *Henryki Gackówny* (Śniadeckich 53), która wystrzałem z rewolweru usiłowała pozbawić się życia. Młoda desperatka, która nigdy przedtem nie zdradzała zamiarów samobójczych, strzeliła sobie w piersi. Kula przeszyła klatkę piersiową w odległości koło 2 cm. od serca i utkwiła w płucach.

Zaalarmowani wystrzałem przechodnie powiadomili o wypadku pogotowie ratunkowe, — które odstawiło ciężko ranną dziewczynę do lecznicy miejsk. Gruntowne badanie lekarskie wykazało, że postrzał — jakkolwiek ciężki — życiu nieszczęśliwej nie zagraża.

Desperatka, która pod wieczór odzyskała na kilka chwil przytomność, odmawia wszelkich zeznań związanych z przyczyną targnięcia się na swe życie.

RYNARZEWO

— *Z życia Związku Strzeleckiego*. Dnia 8 b. m. odbyło się walne zebranie ZS. w Rynarzewie przy udziale wszystkich członków w liczbie 50 osób, oraz licznych sympatyków, z których kilku w toku zebrania przyjęto na członków.

Zebranie zagaił zast. prezesa ob. Jan *Grączkowski*, witając członków oraz gości, poczem referent oświatowy ob. Hałas wygłosił referat organizacyjny pt. „U progu nowego roku".

Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności Zarządu za ubiegły okres, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który ukonstytuował się w dotychczasowym składzie, z tem, że w miejsce dobrowolnie ustępującego ob. Hałasa na stanowisko ref. oświat. wybrano ob. *Banacha*.

Następnie przewodniczący udzielił głosu instruktorowi LOPP p. *Bartosikowi*, nauczycielowi z Szubina, który wygłosił obszerny referat o lotnictwie i broni chemicznej, oraz o roli tychże w przyszłej wojnie. W końcu wezwał prelegent obecnych do wstępowania w szeregi LOPP, której zadaniem jest budowanie potężnej floty powietrznej, odpowiadającej wielkości Państwa Polskiego i przygotowaniu społeczeństwa do obrony przeciwlotniczo-gazowej.

Dyskusja, jako po referacie wywiązała się, świadczy najlepiej o zrozumieniu znaczenia tak ważnej organizacji, jaką jest LOPP, której Koło postanowiono utworzyć w najbliższym czasie.

— *Zebranie Koła BBWR w Rynarzewie.* — W ostatnich dniach odbyło się zwyczajne zebranie Koła BBWR w Rynarzewie, na którem referendarz Starostwa p. *Połtowicz* wygłosił referat organizacyjny i ogólnopolityczny, podkreślając wysiłki Rządu zmierzające do opanowania kryzysu oraz prace na arenie międzynarodowej.

Z kolei przewodniczący p. Tomaszewski udzielił głosu p. Bartosikowi, instruktorowi powiatowemu LOPP, który wygłosił referat o lotnictwie. W wyniku ożywionej dyskusji, zgromadzeni postanowili utworzyć koło LOPP i w tym celu wybrano zarząd w skład którego weszli: pp. burmistrz *Tomaszewski* jako prezes, *Szczeżewski* jako sekretarz i *Szczepański* jako skarbnik. Skład wybranego zarządu Koła daje gwarancję, że akcja LOPP w Rynarzewie stanie w najbliższej już przyszłości na właściwym poziomie.

Pożar stogu

Onegdaj z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn spłonął stóg słomy na polu majętności Minikowo, tut. powiatu. O podpalenie podejrzanych jest dwóch osobników, którzy krótko przed wypadkiem zajechali pod stóg wozem, poczem odjechali w niewiadomym kierunku. — Dochodzenia prowadzi odnośny posterunek policji.

Wilki pod Lwowem

Lwów 17. 1. (PAT). W związku z notatkami prasowemi o pojawieniu się **stada wilków pod Lwowem**, stwierdza się, że informacje te okazały się nieprawdziwe. Faktem jest jednak, że przed kilku dniami pojawiła się we wsi Sokolniki powiatu lwowskiego nawpół obłaskawiona wilczyca, będąca własnością jednego z oficerów, któremu zbiegła i pokąsała dwa psy. Myśliwy, odbywający w owym czasie polowanie oraz chłopi zobaczyli wilczycę na podwórzu probostwa rzymsko-katolickiego w Sokolnikach i tam ją zabili.

3700 żydów wyjechało do Palestyny

Warszawa 17. 1. (PAT). W roku ubiegłym wyjechało do Palestyny za pośrednictwem Centralnego Wydziału Palestyńskiego w Warszawie 3721 żydów, w czem 855 pionierów t. zw. „Chaluców".

Telegramy

Jutro — pogrzeb ś. p. Macieja Wierzbińskiego

Warszawa 17. 1. (PAT). Jak się dowiadujemy, pogrzeb ś. p. Macieja Wierzbińskiego odbędzie się dnia 18 stycznia o godz. 9 i pół rano. Po nabożeństwie żałobnem w kaplicy św. Karola Boromeusza przy cmentarzu na Powązkach nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy.

Manifestacje przyjaźni polsko-francuskiej pod Strasburgiem

Strasburg, 17. I. (PAT). W miejscowości Saint-Ludan, położonej niedaleko Strasburga, odbyła się **wzruszająca manifestacja przyjaźni polsko-francuskiej** w związku z uroczystą dekoracją przez konsula R. P. w Strasburgu p. Lechowskiego srebrnym Krzyżem Zasługi Siostry Przełożonej Augustyny Chmielewskiej, kierującej od 25 lat miejscową polską Szkołą Gospodarstwa Domowego.

Dyrektor Starzyński na zjeździe agencyj telegraficznych

Andermatt (Szwajcarja) 17.. 1. (PAT). — Odbyło się tu wczoraj otwarcie konferencji sprzymierzonych agencyj telegraficznych. Polskę reprezentuje dyrektor PAT-a pan Starzyński, który równocześnie na życzenie odpowiednich agencyj reprezentuje agencje czechosłowacką, rumuńską i jugosłowiańską.

Zmiana ustawy o izbach morskich

(o) Warszawa, 17. I. (T. wł.) Rząd opracował **projekt zmiany ustawy o Izbach Morskich**. Zmiana ta stała się koniecznością w związku ze zniesieniem Sądu Okręgowego w Starogardzie, przy którym istniała odwoławcza Izba Morska. Projekt obecny ustanawia **Izbę Morską odwoławczą przy Sądzie Okręgowym w Gdyni.**

Miasto odcięte od świata

Wiedeń, 17. 1. (Pat). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu, że miasteczko Sulina w delcie Dunaju zostało odcięte od świata wskutek **zamarznięcia Dunaju.** Wczoraj burza przerwała również połączenia telefoniczne z miastem tak, że miasto jest zupełnie izolowane. Rząd rumuński wysłał do Sulimy łamacze lodów, które mają przywrócić komunikację na Dunaju i zaopatrzyć ludność Suliny w środki żywności.

Klasztor na wysokości 4500 metrów

Zurych 17. 1. (PAT). Zakonnicy z klasztoru na przełęczy św. Bernarda OO. Melly i Coomos w towarzystwie dwóch nowicjuszów udali się do **Tybetu** by założyć tam schronisko i **klasztor na wysokości 4500 metrów**, na przełęczy Sila, przez którą prowadzi uczęszczana droga karawan. Nowa placówka również nosić będzie nazwę schroniska św. Bernarda.

Smętne losy spalonego „Atlanticu"

Havre 17. 1. (PAT). Dalszy **los spalonego okrętu „Atlantic" jest już przesądzony.** Kompanja, do której Atlantic należał zdecydowała się odstąpić ocalony kadłub i maszyny towarzystwu ubezpieczeniowemu. **Odnowienie i przywrócenie do dawnego stanu kosztowałoby prawie tyle co wybudowanie nowego.** Ponadto przeważa opinja, że „Atlantic" będzie już zawsze zdyskredytowany w opinji pasażerów, wobec tego eksploatacja okrętu mogłaby się nie opłacić.

Dwie młode lotniczki angielskie zaginęły

Kapetown 17. 1. (PAT). Dwie młode lotniczki angielskie **Pege i Salebarker**, które odbywają lot z **Kapetown do Europy** zaginęły bez wieści, po opuszczeniu w ubiegłą sobotę miejscowości **Moshi w Afryce Wschodniej.**

Nairobi (Afryka) 17. 1. (PAT). Dwie młode lotniczki angielskie **Pege i Salebarker**, które lecąc z Capetown do Europy, zaginęły bez wieści po opuszczeniu w sobotę Moshi, **zostały odnalezione przez samolot obserwacyjny o 40 mil na południowo - zachód od Nairobi** w zupełnie dzikiej okolicy. Z powodu trudności terytorjalnych samolot obserwacyjny nie mógł lądować, jednakże **pilot samolotu dostrzegł przewrócony aparat lotniczek i jedną z nich dającą sygnały.** Z Nairobi wysłano automobil z zapasem żywności oraz z narzędziami dla reperacji uszkodzonego aparatu.

Zamiast „zabawy“ znikło mu 1600 złotych

Niemiła przygoda obywatela Jaguszewic pod Brodnica

Każdy przyzna, iż mała wioska Jaguszewice, leżąca w powiecie brodnickim, nie może dać odpowiednich wrażeń.

To też p. F. S. stały mieszkaniec Jaguszewic pragnąc się zabawić, zmuszony jest udawać się do „większego miasta“, jakim jest bezsprzecznie Grudziądz. Pan S. tem chętniej przyjeżdżał do Grudziądza, gdyż przy tej okazji odwiedzał wysoko postawionego swego kuzyna.

Ostatnio p. F. S. bawił w Grudziądzu ub. soboty, lecz w dniu tym miał szczególnego pecha.

Załatwiwszy swą „wysoką“ wizytę w panu F. S. zagrała stara żyłka dawnych dobrych czasów.

Postanowił się zabawić.

„Wielkie miasto“ daje ku temu sposobności miljon. Sposobność taką znalazł pan S. przy ul. 3-go Maja.

Spotkana „dama serca“ znająca się na etykiecie — nie pozwoliła p. F. S. prowadzić dłuższej dyskusji na ulicy (choćby i ze względu na silny mróz) i zaprosiła swego gościa do swych — jakkolwiek niewybrednych, ale zato zacisznych — apartamentów przy ul. Rybackiej.

Gościna trwała kilka godzin.

W pewnej chwili ,kiedy p. F. S. ocknął się z miłego „tete a tete“ spostrzegł, iż „dziewoja“ świsnęła mu portfel, w którym znajdowało się gotówką 1.600 zł.

Pan F. S. z dożuana zamienił się nagle na ofiarę i podstępnie okradzionego człowieka. Ubrawszy się więc szybko pobiegł ze skargą do Policji.

Dalszy ciąg sprawy dość prosty.

Policja już w kilka godzin później aresztowała ową damę, której jeszcze zdołano odebrać 1.300 zł. Pieniądze te zwrócono p. F. S.

Epilog tej sprawy rozegra się przed Sądem.

Nadmienić należy, iż p. F. S. w pierwszej chwili w pogoni za odzyskaniem skradzionej sumy, obiecał na Policji, iż temu kto przyczyni się do odzyskania skradzionych pieniędzy, chociażby tylko 1.000 zł., wręczy nagrodę w sumie 100 złotych. P. F. S., stał się jednak „czarnym niewdzięcznikiem“, gdyż po odzyskaniu 1.300 zł. nic nie dał temu wzgl. tym, którzy przyczynili się w rekordowym dosprawdy czasie do uzyskania skradzionej gotówki, a nawet nie czuł się w obowiązku pokrycia pewnych drobnych wydatków, związanych z ujęciem złodziejki.

W każdym razie przygoda ta będzie przestrogą dla p. F. S. jak należy się 'bawić w „wielkiem mieście“.

Sensacyjna rozprawa w Chełmnie

Groźny bandyta Krajiński przed sądem

Przed Sądem Okręgowym na sesji wyjazdcwej w Chełmnie rozpoczyna się dzisiaj sensacyjna rozprawa przeciwko groźnemu bandycie Bronisławowi Krajińskiemu, oskarżonemu o napad rabunkowy i morderstwo rolnika Franciszka Kwiatkowskiego w Kałdusie Dolnym.

Krajiński w towarzystwie dwóch jeszcze innych zbrodniarzy związał Kwiatkowskiemu nogi i ręce sznurami, szyję zaś i usta obwiązał szmatami tak silnie, że nieszczęśliwy rolnik udusił się. Złoczyńcy po przetrząśnięciu całego mieszkania zabrali 65 zł gotówki i złoty zegarek.

Wszczęte natychmiast dochodzenia ustaliły, że zbrodni zabójstwa i napadu dopuścił się Krajiński w towarzystwie 2-ch innych jeszcze zbrodniarzy, których mimo poszukiwań nie zdołano ująć.

Krajiński miał stanąć przed sądem doraźnym i tylko z powodu przewlekłego śledztwa i poszukiwania jego wspólników, stanie dzisiaj przed sądem zwykłym.

Rozprawa wzbudziła w mieście duże zainteresowanie.

Za pobicie Gapy

Epilog awantury pod Sępolnem

Pan Franciszek Gapa, rolnik z Suchorączka pod Sępolnem miał pretensje do swego sąsiada p. Suchomskiego. Od słówka do słówka i doszło do awantury. W pomoc Suchomskiemu przyszli trzej jego dorodni synowie którzy w zapale walki chcieli zakłuć nożami Gapę. Całe szczęście, że na pomoc przybiegli sąsiedzi i rozdzielili walczące strony, a trzej bracia Suchomscy stanęli przed sądem w Chojnicach, który zasądził Maksymiljana Suchomskiego na 9 miesięcy więzienia i braci jego Bolesława na 6 miesięcy, a Konrada na 3 miesiące więzienia. Niezadowolony z wyroku Maksymiljan Suchomski założył apelację i onegdaj trybunał po rozpatrzeniu sprawy wyrok I instancji zatwierdził zmniejszając mu na podstawie amnestji karę do 4 i pół miesiąca więzienia.

PODGÓRZ

— *Zebranie Zarządu Ochot. Straży Pożarnej* W celu ustalenia programu z okazji 13 rocznicy wkroczenia Wojsk Polskich do Podgórza, która przypada na dzień 18 bm. zwołał p. burmistrz Stamirowski w ub. środę zebranie Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej. Po przeprowadzonej dyskusji uchwalono urządzić dnia 18 bm. o godz. 19 w sali „Domu Polskiego' ogólne zebranie strażackie i obywatelskie połączone ze skromną wieczornicą. Na program wieczornicy złożą się między innemi przemówienia, referaty i deklamacje przeplatane śpiewami i koncertem. Jako wstęp postanowiono brać dobrowolne datki dla pokrycia wydatków własnych. Po przyjęciu do wiadomości sprawy zakupionej nowej syreny strażackiej i ustaleniu terminu walnego zebrania na dzień 1 lutego zamknął prezes Stamirowski zebranie.

Lubawa

— *Z życia Związku Strzeleckiego w Fitowie* Założony przed rokiem oddział Zw. Strzeleckiego w Fitowie pod energicznem kierownictwem prezesa ob. Zielińskiego komendanta placówki Straży Granicznej w Fitowie rozwija się doskonale i pomimo trudnych warunków rozwoju zdołał. zaopatrzyć swoją świetlicę w najniezbędniejsze sprzęty, aparat radjowy oraz przeszkolić 20 młodzieńców pod względem wojskowym i obywatelskim. W grudniu ub. roku przeprowadzono ostre strzelanie z dodatnim wynikiem a ref. wychowania obywatelskiego naucz. z Bielic wygłosił 8 wykładów. Pracę wychowawczą zakończono w dniu 26 12 opłatkiem strzeleckim urządzonym w sali szkolnej w Bielicach. Po złożeniu życzeń i po przemówieniach prezesa ob. Zielińskiego, ref. naucz. Basak odczytał z „Dnia Pomorskiego“ wyjątek z książki Bandrowskiego pt. „Niech żyje Polska — Legjoniści — naprzód“! a następnie zachęcił do dalszej ofiarnej pracy. Wzorem niech nam będą, Ci, którzy w 1914-15 r. z hasłem — „Dla Ciebie Polsko i dla Twej chwały“ szli przez mękę i krew ku wolnej Polsce. Dzisiaj my Strzelcy iść mamy ich śladami ku Polsce Mocarstwowej. Okrzykiem na cześć Rzplitej P. Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego, który zebrani gromko trzykrotnie powtórzyli oficjalną część opłatka zakończono. Na miłych zabawach towarzyskich i śpiewaniu kolend spędzono resztę wieczora.

Wąbrzeźno

— *Pożary w powiecie.* Dnia 9 bm. powstał pożar w domenie państwowej Pluskowęsy której dzierżawcą jest Stenzel Józef. Spaliła się stodoła wartości 20000 zł., ubezpieczona na kwotę 18,600 zł. w Pom. Stow. Ubezp. w Toruniu Dotychczasowe dochodzenia wykazały że pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez robotników.

Dnia poprzedniego powstał pożar w kuźni Żurawskiego Józefa w Kałdunkach. Spaliły się znajdujące się w kuźni sieczkarka, młockarka i narzędzia kowalskie wartości 800 złotych. Przedmioty te były ubezpiecznoe na sumę 1300 zł. w Poznańsko Warszawskiem Tow. Ubezp. w Poznaniu. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że pożar został spowodowany przez zaprószenie ognia do skrzyni z węglem stojącym w bliskości ogniska kuźni.

Zmiana w taryfie celnej

Owoce południowe objęte zmianami

W „Dzienniku Ustaw“ z dnia 13 b. m. ukazało się rozporządzenie ministrów: skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa i reform rolnych, zmieniające częściowo taryfę celną w pozycjach, odnoszących się do kilku gatunków owoców południowych. Mianowicie stawki cel ne będą wynosiły: na orzechy, orzechy kokosowe, kasztany jadalne i orzechy ziemne od 100 kg. — 172 zł. Orzechy ziemne sprowadzane do przerobu na olej za pozwoleniem ministerstwa skarbu opłacać będą stawkę 7,50 zł od 100 kg., migdały 344 zł od 100 kg., pistacje 516 zł od 100 kg., jądra pestek śliwek, moreli, brzoskwiń i t. p. namiastki orzechów, migdałów i t. d. opłacać będą 172 zł. od 100 kg., orzechy ziemne, sprowadzane do przerobu na olej, migdały, pistacje i namiastki orzechów mielone lub krajane oraz aromatyzowane opłacać będą 300 zł od 100 kg. Orzechy kokosowe, kasztany jadalne, orzechy ziemne, migdały i pistacje przyprawione bez łupinek lub zawierające więcej niż 5 procent jąder wyłuszczonych oraz wszystkie wyżej wymienione towary krajane lub mielone, lecz nie aromatyzowane poza powyżej wskazanemi stawkami celnemi opłacać będą 25 procentowy dodatek.

Rozporządzenie to weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Wywóz bekonów w r. 1932

Polski Związek Bekonowy ogłasza w „Przeglądzie Mięsnym“ dane statystyczne, dotyczące wywozu bekonów i szynek do Anglji w 1932 r. Dane te są jeszcze prowizoryczne, jednakowoż napewno nie ulegną większym odchyleniom.

Eksport bekonów wyniósł 55.517.191 kg (w 1931 r. 55.304.662 kg), eksport szynek zaś 8.384.653 kg (w 1931 r. — 8.726.273 kg). Z porównania cyfr wynika, że eksport w obu latach był niemal równy. Jednakowoż wartość wywiezionego towaru była odmienna. W 1931 r. bowiem eksport bekonów i szynek przyniósł krajowi 125.250.755 zł, natomiast w 1932 r. — tylko 93.684.692 zł.

Spadek wartości naszego eksportu był spowodowany przedewszystkiem spadkiem wartości funta.

Ceny orjentacyjne za świnie bekonowe

za czas od 13 do 20 bm.

Komisja notowania cen przy Pomorskiej Izbie Rolniczej podaje następujące ceny orjentacyjne za świnie bekonowe loco stacja załadowania, obliczone na podstawie ostatniego notowania za bekony w Anglji, z uwzględnieniem kosztów przerobu, handlowych, transportu itp.

Za świnie I klasy: o wadze od 85 do 95 kg złotych 68—72 za 100 kg. żywej wagi.

Za świnie II klasy: o wadze od 80 do 85 kg oraz o wadze od 95 do 100 kg złotych 62—66 za 100 kg żywej wagi.

Uwaga: Świnie bekonowe, są to świnie białe pełnomięsne, nie zanadto przetłuszczone i nie uszkodzone. Cena odnosi się do zwierząt nie napasionych. Za świnie dostarczone bezpośrednio do bekoniarni ceny orjentacyjne są o 5 proc. wyższe.

Wywóz cukru w r. 1932

Ogólna wartość wywiezionego z Polski cukru na rynki zagraniczne w roku 1932 wynosiła 34,3 miljon. zł., czyli w porównaniu do roku poprzedniego zmniejszyła się prawie dwukrotnie. Głównym odbiorcą naszego cukru była Anglja, następnie Holandja, Danja i Belgja. Ponadto transporty dyspozycyjne były kierowane do Egiptu, Syrji, Niemiec i państw Bałtyckich.

Przed zimowemi zawodami lotniczemi

Tegoroczne lubelsko-podlaskie zimowe zawody lotnicze, które odbędą się w dniach od 3 do 5 lutego rb., organizowane są poraz trzeci, przyczem odbędą się one poraz drugi. — W porównaniu z regulaminem pierwszych zawodów konkurs tegoroczny przedstawia się zupełnie odmiennie. Mianowicie w roku 1931 zawody obejmowały rajd na trasie, oraz próbę wysokości, obecnie zaś program przewiduje lot na trasie, sztafetę lotniczo-motocyklową i strącanie baloników z lądowaniem w prostokącie.

Pożar olejarni

W jednej z największych olejarni na kontynencie, F. Thoerl w Hamburgu, *palą się magazyny surowca*, w których leży chwilowo 1700 ton kopry i 30 ton śrutu soji. Przyczyną ma być zapalenie kopry. Cała lądowa i wodna straż pożarna pracuje nad gaszeniem 16 zbiorników. Kilku strażaków jest rannych.

Czasy ochronne na zwierzynę

,Z dniem 15 bm. wchodzi w życie na terenie całej Polski (oprócz woj. śląskiego) czas ochronny na zające-szaraki, niedźwiedzie, oraz rysie. Jednocześnie na okres od 15-go stycznia do 15 lutego r. b. przerwany jest czas ochronny na sarny-kozy, łanie jeleni i danie.

Mróz trzyma

Zima w całej Polsce zrobiła się nie na żarty. Mróz trzyma, a śniegu jak na lekarstwo. Mamy na Pomorzu tereny górzyste, niestety jednak brak śniegu nie pozwala wybrać się ani na narty ani na saneczki. Musimy cieszyć się tylko mrozem i łyżwami, dziękując Bogu, że minął okres niezdrowej chlapaniny, a z nią i nieznośna grypa. A propos jednak mrozu to należy pamiętać, że daleko lepiej palą się na mrozie papierosy bezustnikowe w cygarniczce, aniżeli papierosy ustnikowe których papier zwilżony śliną sprawia nieprzyjemne uczucie.

Górsk, pow. toruński

— *Złodzieje grasują.* W nocy na 10 bm. nieznani osobnicy włamali się zapomocą wybicia szyby w oknie do mieszkania rolnika Serjatki Hugona w Górsku, skąd skradli bieliznę, garderobę damską i inne przedmioty łącznej wartości około 600 złotych.

Programy radjowe

Wtorek, dnia 17 stycznia.

Warszawa 11,58 Sygnał czasu — Hejnał z Krakowa; 12,10 Płyty; 15,10 Komunikat Państwowego Instytutu Eksportowego; 15,25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa 15,30 Komunikat Państw. Urzędu WF i Państw. Zw. Sport. 15,35 „Wśród książek' — omówi profesor H. Mościcki. 15,50 Muzyka lekka w wyk. różnych orkiestr salonowych; 16,25 Odczyt dla nauczycieli pt. „Zarys ustroju szkolnictwa' — wygłosi p. wiceminister Pieracki; 16,40 Odczyt z Krakowa; 17,00 Koncert kompozytorski F. Nowowiejskiego w wykonaniu ork. Filhm. Warsz. 18,00 Muzyka lekka. 19,00 Rozmaitości 19,20 „Bieżące wiadomości rolnicze“ wygłosi p. J. Płatek. 19,30 Djalog radjokronikarza z prof. Stanisławem Kazurą na temat: „Polska pieśń ludowa na falach Raszyna“ 20,00 Koncert pop. 21,20 Wiadomości sportowe, 21,30 Recital śpiewaczy St. Korwin- Szymanowskiej. Akomp. L. Urstein 22,00 Kwadrans literacki B. Hertza pt. „Bóg łaskaw“ (Opowiadanie ze wspomnień zesłańca); 22,15 Muzyka taneczna 22,55 Urzędowy komunikat PIM oraz komunikat policyjny. — 23,00 Muzyka taneczna.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 16 I. 1933 r.

	Tranzakcje Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	—
DEWIZY.	
Belgja	—
Gdańsk	—
Bukareszt	173.35—172,92
Holandja	358,55—357.65
Kopenhaga	—
Londyn	29,96—29,81
Nowy York	8.925—8.905
Nowy York telegr.	8.928—8.908
Paryż	34,84—34,75
Praga	—
Sztokholm	—
Szwajcarja	171,90—171,47
Włochy	—
Berlin (w obrotach nieofic.)	212.10

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 16 I. 1933

Pszenica nowa	186—188
Żyto nowe	152 154
Jęczmień browar.	165—175
Jęczmień przem. pastewny	158—164
Owies marchijski	112—115
Mąka pszenna	22 75—26,10
Mąka żytnia 70%	19.20—22,60
Otręby pszenne	8.75—9.00
„ żytnie	8.70—9.00
Groch Victoria	20.00—22.00
Groch drobny jadalny	19.50—21.60
Groch pastewny	12.00—14.00
Peluszka	13.00—14 50
Bób	13.25—[illegible]
Wyka	14,00—16,[illegible]
Łubin niebieski	8.00—[illegible]
Łubin żółty	11.50—[illegible]
Seradela nowa	17,00—2[illegible]
Kuchy orz. ziemn.	—
„ lniane	10,30
Wytłoki suche kraj.	9,00
Wytłoki Soya H.	9,40—10,20
Ziemniaki jadalne białe	—
„ czerwone	—

Ś. p.

Dr. Franciszek Kubacz

były prezes Polskiego Towarzystwa Muzycznego w Gdańsku.

Zmarł w Bogu dnia 14 bm. 1933 r. o godz. 17-tej pogrzebowy kondukt ruszy w środę 18 bm. o godz. 12-tej 15 po nabożeństwie z kościoła św. Józefa w Gdańsku na cmentarz św. Józefa w Aleje.

Panie świeć nad Jego duszą.

Zarząd Polskiego Towarzystwa Muzycznego w Gdańsku E. V.

Ś. p.

Zygmunt Staniul

porucznik marynarki

zmarł dnia 15. I. 1933 roku w sanatorjum „Wienerwald" w Austrji.

Marynarka Wojenna traci w Nim bardzo zdolnego i ideowego oficera, który pomimo młodych lat potrafił zostawić po Sobie trwałe wspomnienia wśród swych kolegów i przełożonych.

O Jego śmierci ze smutkiem zawiadamia

Komenda i Oficerowie i Profesorowie Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej w Toruniu.

W sobotę 14 bm. zmarł w Bogu w 63 roku życia ś. p.

Dr. med. Franciszek Kubacz

b. prezes, współzałożyciel i długoletni członek Zarządu Banku Ludowego w Gdańsku.

Poświęcenia pełną i sumienną pracą społeczną zaskarbił Sobie u nas wdzięczną pamięć, która nigdy nie wygaśnie.

Niech odpoczywa w spokoju!

Bank Ludowy E. G. m. unb. H. w Gdańsku, Holzmarkt 4.

Zarząd **Rada Nadzorcza.**

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 18 bm. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. St. Rynek 21 o godz. 14: bufet składowy, regał i lustro owalne, szlifowane szkło; przy ul. St. Rynek 16—17 st. nr. o godz. 14,20: 25 płaszczy różnych; przy ul. Podgórnej 6 o godz. 15: maszynę do pisania A. E. G. i biurko. 9991

Wałkiewicz, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Zlec. nr. 51/8

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. nr. 62 poz. 580) II Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 21 stycznia 1933 r. o godz. 10,30 w lokalu Konieczki Antoniego przy ul. Grunwaldzkiej 60 celem uregulowania zaległych należności na Skarb Państwa odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: 1 samochód osobowy kryty P. Z. 10855 f-a Chevrolet. Zajęte przedmioty można oglądać dnia 21 stycznia 1933 r. od godz. 10—10,30 w lokalu Konieczki Antoniego. 9999

Kierownik Urzędu Skarbowego w Bydgoszczy.

Zlec. 207/8

TORUŃ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 18 stycznia 1933 r. o godz. 10 przedpoł. sprzedawać będę w Rogówku pow. Toruń najwięcej dającemu za gotówkę: samochód osobowy, lustro, kanapy, dywany, krzesła dębowe, stoły, obrazy, szafę do książek, biurko, wieszaki z lustrami do garderoby, dubeltówkę, karabin, bufet, kredens, zegar, firany z karniszami i wiele innych rzeczy.

Chrzanowski, komornik sądowy w Toruniu.

84/33

PRZETARG.

Dnia 17 stycznia o godz. 11 sprzedaję u sped. Sadeckiego przymusowym przetargiem za gotówkę: kompletne urządzenie kawiarni, wina, likiery itd.

Kozłowski, komornik sąd. w Toruniu.

3449/32

WĄBRZEŹNO

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 19 stycznia 1933 o godz. 11 przedpoł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Jana Lewandowskiego w Kurkocinie: powózkę, 3 jałówki i 6 tuczników. 9978

Główczewski, komornik sądowy w Wąbrzeźnie.

Rej. 2154/32

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 18 stycznia 1933 o godz. 3 popoł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Władysława Motyckiego w Płużnicy: kartoflarkę. 9980

Główczewski, komornik sądowy w Wąbrzeźnie.

Rej. 1702/32

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 19 stycznia 1933 o godz. 10 przedpoł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Stefana Gumińskiego w Kurkocinie: zbiór z 35 morgów pszenicy i krowę.

Rej. 383/31 9979

Główczewski, komornik sądowy w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 18 stycznia 1933 o godz. 10,30 przedpoł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Leona Ozorowskiego w Ryńsku: powózkę. 9981

Główczewski, komornik sądowy w Wąbrzeźnie.

Rej. 1477/32

BYDGOSZCZ

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych (D. U. R. P. nr. 62 poz. 580) Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 20 stycznia 1933 r. o godz. 10,30 w lokalu Kuty Władysława przy ul. Grunwaldzkiej 179 celem uregulowania zaległych należności na rzecz Skarbu Państwa odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: 200 ctr pszenicy w workach 500 ctr żyta w komorze, 300 ctr śrutu pastewnego w workach, 200 ctr mąki pszennej w workach, 300 worków mąki żytniej.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 20 stycznia 1933 r. od godz. 10—10,30 w lokalu Władysława Kuty. 9993

Kierownik Urzędu Skarbowego w Bydgoszczy.

Zlec. 209/8

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We środę, dnia 18. 1. 33. o godz. 11 przedpoł. sprzedam przy ul. Długiej 35 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 250 tuz. podkówek, 50 tuz. małych but. farb do skóry, 20 tuz. dużych butelek farb do skóry. 9990

Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Zlec. nr. 19/8

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych (Dz. U. R. P. nr. 62 poz. 580) II Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 18 stycznia 1933 o godz. 10,30 w lokalu przy ul. I Śluza Nakielska odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: 1 suka pudel białoszara, 1 suka wilk jasnoszary, 1 suka wilk „era" cienki, 1 pies doberman czar. posp. 1 pies wyżeł czarnobiały, 1 pies szpic biały, 1 pies - citter bronz dług., 1 suka wilk „flora", 2 psy, wilki ciemno-szare 2 psy wilki jasnoszare, 1 pies wyżeł „Nero" czarno biały, 1 pies doberman czarny, 1 pies pudel ostrzyżony, 1 pies wilk „Rex", 1 pies wilk „Truf", 1 pułbuldog wilk, 1 suka dog. jasno tygr., 1 pies wyżeł szorstkie włosy

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 18 stycznia 1933 r. od godz. 10—10,30 w lokalu jak wyżej. (10.000

Kierownik Urzędu Skarbowego w Bydgoszczy.

Zlec. 206/8

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. nr. 62 poz. 580) II Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 21 stycznia 1933 r o godz. 13 w lokalu Kleinerta Emila przy ul. Wrocławskiej 7 celem uregulowania zaległych należności na rzecz Skarbu Państwa odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: 1 pianino orzechowe, bronzowe bez firmy, 1 lustro ścienne w jasnej rzeźbionej ramie rozmiaru 2×7 m.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 21 stycznia 1933 r. od godz. 12,30—13 w lokalu Kleinerta Emila. 9997

Kierownik Urzędu Skarbowego w Bydgoszczy.

Zlec 208/8

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

W myśl § 83 Rozporządzenia Rady Ministrów z 1932 r. o postepowaniu egzekucyjnem władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) Urząd Skarbowy w Wyrzysku podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 20 stycznia rb. o godz. 11 w Grabównie w składnicy Nadleśnictwa odbędzie się sprzedaż w drodze licytacji wyszczególnionych przedmiotów celem uregulowania zaległych należności podatkowych: drzewo tarte, deski, blochy, kantówki, wyrzynki, 2 konie i 1 wóz roboczy

Z uwagi na to, że licytacja, wyznaczona w pierwszym terminie na dzień 11 stycznia 1933 r nie doszła do skutku, wymienione wyżej przedmioty, w myśl § 92 powołanego na wstępie rozporządzenia mogą być sprzedane za cenę niższą od oszacowania.

Zajęte przedmioty reflektanci oglądać mogą pół godziny przed licytacją na miejscu sprzedaży. 9992

Wyrzysk, dnia 14 stycznia 1933 r.

Urząd Skarbowy Wyrzysk.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 18 stycznia 1933 sprzedawać będę w drodze licytacji o godz. 10 w hali licytacyjnej przy ul. Groblowej 13: 1 sztucer myśliwski, 1 maszynę do toczenia stolarską; przy ul. Plac 23 Stycznia 24 o godz 12-tej: 1 bufet, 1 kredens, 1 zegar stojący bez werku. 1 stół; przy ul. Toruńskiej 17-19 o godz. 13: 1 regał składowy, 1 stół składowy, 1 półkę do kwiatów, 1 szafę, 1 stół składowy mały; przy ul. Sienkiewicza 39 o godz. 14: 1 bufet duży dębowy. Dnia 19 stycznia 1933 w Michalu u p. Borcherta o godz. 9: 1 kanapę, stół, bieliźniarkę, szafę, biurko, maszynę do szycia. Dnia 19 stycznia 1933 w Małem Tarpnie u p. Dzierzyckiego o godz. 10: jeden aparat radjowy z głośnikiem; w Mokrem, powiat Grudziądz u p. Bazarskiego o godz. 12-tej: 1 wirówkę, 1 wagę decymalną, 5 warchlaków, 25 ctr żyta. Dnia 17 stycznia 1933 w Grudziądzu, ul. Pańska 22 o godz. 12: 1 regał składowy z szufladami i półkami, 1 kasę National. (1

Zielniewicz, komornik sadu rewiru V w Grudziądzu.

Rej. 302/32 Nr. 651

Teatr Polski

w Toruniu

Repertuar

We wtorek, dn. 16 bm. o godz. 20-tej

„Moja panna Mama"

Komedja w 3 aktach L. Verneuill'a.

Leg. zniżkowe 33 proc.

W środę, dnia 18 bm. o godz. 20-tej

„Skiz"

(Najwyższy atut)

Komedja w 3 aktach G. Zapolskiej.

W piątek, dnia 20 bm. o godz. 20-tej przedstawienie dla wojska

„Skiz"

(Najwyższy atut)

Komedja w 3 aktach G. Zapolskiej

Abonamenty i passe-partout nieważne.

W sobotę dnia 21 bm. o godz. 20-tej

PREMJERA

„Żołnierz królowej Madagaskaru"

Krotochwila w 3 aktach Stanisława Dobrzańskiego. Leg. zniż. 33%

Gazeta Morska Gdy

Telegramy

Z ostatniej chwili

Budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na komisji sejmowej

Warszawa 17. 1. (PAT). Komisja budżetowa Sejmu przystąpiła na wczorajszem posiedzeniu do debaty nad preliminarzem budżetu Min. Spr. Wewn. Na wstępie zabrał głos minister spraw wewnętrznych Pieracki, który w dłuższem przemówieniu omówił sytuację gospodarczą kraju.

Po przemówieniu p. ministra Pierackiego zabrał głos sprawozdawca preliminarza budżetowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych poseł Pączek (BBWR). Referent omówił w dłuższym wywodzie preliminarz budżetowy, oraz prace legislacyjne Ministerstwa, akcję oszczędnościową itd. Dłużej zatrzymał się poseł Pączek nad resortem policji, podkreślając, że ostatnie dzięki intensywnej pracy Ministerstwa, POLICJA POLSKA NALEŻY DO NAJLEPSZYCH NA ŚWIECIE a stosunek policji do obywateli staje się coraz lepszy. W zakończeniu mówca proponuje szereg poprawek do preliminarza, zmniejszający ogólną sumę wydatków Ministerstwa o 124.550 zł.

W dyskusji poseł Matczak (ukr. soc. radyk.) poddaje krytyce politykę rządu w stosunku do zagadnień ukraińskich, atakuje przytem władze administracyjne oraz policyjne. Poseł Łucki (kl. Ukr.) uskarża się na postępowanie władz w stosunku do organizacyj ukraińskich, zarzuca dalej rzekome stosowanie prowokacji w szkołach.

P. minister Pieracki co do zarzutu przedmówcy, że w szkołach stosuje się prowokację wzywa mówcę, by dostarczył na to dowodów, gdyż zarzut tak postawiony skierowuje się do całej administracji.

Poseł Wierczak (Kl. Nar.) ubolewa, że sprawcy napadu na lokal Stronnictwa Narodowego nie zostali wykryci i zwraca uwagę na rzekome trudności, czynione posłom Stronnictwa Narodowego przy zwoływaniu zgłaszanych zgromadzeń poselskich. Po przeprowadzeniu krytyki ustawy samorządowej, znajdującej się ostatnio w komisji administracyjnej Sejmu, mówca dłużej zatrzymał się nad problemem żydowskim w Polsce, podkreślając fakt, wzrostu tendencyj antysemickich w Europie. Jeżeli chodzi o stosunki polskie, to według mówcy walka z żydami pochodzi stąd że żydów jest 4 miljony, a my tej ludności nie możemy utrzymać. W dobie kiedy mamy wielu bezrobotnych, sprawę emigracji żydów z Polski trzeba postawić — zdaniem p'a Wierczaka mocno — bo to jest walka Polaków o chleb.

Na tem posiedzenie komisji budżetowej przerwano do godz. 17 min. 30.

Warszawa 17. 1. (PAT). Po przerwie komisja budżetowa Sejmu prowadziła dalszą dyskusję nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Przemawiał poseł Ciołkosz (PPS), który krytykował całokształt polityki Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, domagał się, aby we wszystkich konfliktach społecznych rząd był wyrazicielem równowagi społecznej. Według opinji mówcy, obecne interesy klasy robotniczej ustępują na dalszy plan, a walka z terenu politycznego przerzuciła się obecnie na płaszczyznę gospodarczo - socjalną. Mówca atakuje policję, poczem porusza sprawę ustawy o stowarzyszeniach.

W zakończeniu przemówienia poseł Ciołkosz omawiał sprawę samorządu, jak również politykę prasową, uskarżając się na konfiskaty.

Na przemówienie posła Ciołkosza odpowiadał poseł Duch, podkreślając, że tak samo, jak dawniej, materjał przemówień opozycyjnych był mało wartościowy i przeważnie miało się do czynienia z wyolbrzymianiem faktów. Powtarzają się błędy Polski przedrozbiorowej, dążenia do złotej wolności odżywają w dążnościach do zdezorganizowania aparatu państwowego. Opozycja zachowuje się tak, jak gdyby gruzami państwa chciała zasypać rząd i większość rządową. W niektórych województwach, zwłaszcza w Krakowskiem wzywano ludność do niepłacenia podatków i opłat asekuracyjnych i do wstrzymywania się od zakupu wyrobów monopolowych. Nawiązując do zarzutów, stawianych przez opozycję, w kwestji stosunku władzy do samorządu mówca twierdzi, że liczba komisarzy nie przekracza 34, co nie jest chyba dużo. Poseł Duch, odpowiadając na zarzuty w sprawie bicia przez policję aresztowanych nie przeczy, że tu i ówdzie zachodziły takie wypadki, ale nigdy nie pozostawały one bezkarne. 22 funkcjonarjuszów policji zwolniono dyscyplinarnie, a 21 zostało zredukowanych w ciągu 10 miesięcy ubiegłego roku.

Następny mówca poseł Bielecki (Kl. Nar.) omawia stosunek władz administracyjnych do Obozu Wielkiej Polski, rozwiązanego już w kilku województwach.

Dalej przemawiał poseł Półjan (Chrz. Dem.) uskarżając się na metody policji.

Zkolei poseł Polakiewicz podkreślił z uznaniem, że wydatki w preliminarzu zostały ściśnięte do sumy 222 miljonów, i omawiał szeroko kwestję budżetu samorządów terytorjalnych.

Następnie przemawiał poseł Rozmarin (Kl. Żyd.), poczem zabrali głos poseł Zdzisław Stroński (BBWR) i poseł Samojca (B. B. W. R.) Po tych przemówieniach zabrał głos minister Pieracki, który odpowiadał na zarzuty posłów.

Porozumienie prasowe polsko-czechosłowackie

Warszawa 17. 1. (PAT). Wczoraj odbyło się posiedzenie plenarne piątego dorocznego zjazdu porozumienia prasowego polsko - czeskosłowackiego, pod przewodnictwem prezesa komitetu czeskosłowackiego dyrektora Svychovskiego. Na porządku dziennym znajdowało się sprawozdanie obydwu komitetów.

O wszechsłowiańskim związku dziennikarzy referował senator Picul, o wspólnych zarządzeniach prasy polskiej i czeskosłowackiej referował poseł Gwiżdż, oraz o gospodarczych stosunkach polsko - czechosłowackiej referował pan Witwicki. Po dyskusji przekazano komisji redakcyjnej opracowanie odpowiednich rezolucji.

Z posiedzenia wysłano telefonogramy do ministrów spraw zagranicznych Czechosłowacji p. Benesza i Polski p. Becka.

Dziś odbędzie się drugie posiedzenie plenarne, na którem zjazd zostanie zakończony.

„Arc en Ciel" przeleciał nad Atlantykiem

Paryż 17. 1. (PAT). Samolot francuski „Arc en Ciel" wystartował wczoraj rano z St. Louis z Senegalu (Afryka Zachodnia) do lotu ponad Atlantykiem do Buenos Aires w Argentynie. Po dwukrotnych nieudałych próbach samolot dopiero za trzecim razem wzbił się na wysokość 2.000 metrów. O godz. 10,30 samolot przebył 1.495 km. w linji prostej. Ostatnia radjodepesza z samolotu donosi, że znajduje się on pod piątym stopniem 31 min. szerokości północnej i 26 st. 30 min. długości zachodniej. Średnia szybkość lotu wynosi 242 km. na godzinę.

O godz. 16, jak donoszą z Rio de Janeiro, samolot znajdował się pod 2 st. 20 min. szer. południ. i 31 st. 12 min. dług. zach.

Paryż 17. 1. (PAT). Francuski samolot „Arc en Ciel", odbywający lot ponad Atlantykiem wylądował o godz. 16,45 w Natalu (Północno - wschodnie wybrzeże Ameryki Południowej.)

Rząd w walce o tańszy cement

(o) Warszawa 17. 1. (tel. wł.) Rząd w dalszym ciągu dąży do obniżenia cen artykułów skartelizowanych. Przewidziane jest, że w razie, gdyby poszczególne kartele ustosunkowały się do tych zamierzeń rządu negatywnie, będą rozszerzone kontyngenty importowanych z zagranicy produktów.

Ostatnio toczą się pertraktacje z kartelem cementowym. Rząd żąda obniżki cen cementu o 25 proc. Cementownie chcą zgodzić się tylko na 15 proc. Rząd dąży gwałtownie do obniżenia cen cementu w pierwszym rzędzie ze względu na konieczność ożywienia ruchu budowlanego.

Powołanie do służby wojskowej nie może pozbawić pracownika posady

(o) Warszawa, 17. I. (T wł.) Do Sejmu wpłynął projekt noweli o powszechnym obowiązku wojskowym.

Projekt zawiera m. in. postanowienia, dotyczące pracowników, powołanych do czynnej służby wojskowej albo na ćwiczenia.

Wprowadza on zasadę, że z powodu powołania do czynnej służby wojskowej pracownika umowa nie może być ani wypowiedziana ani rozwiązana, o ile stosunek służbowy do chwili powołania trwał conajmniej 6 miesięcy.

Nowe przepisy wychodzą z założenia, że spełnianie przez obywatela obowiązku wojskowego nie może stwarzać dlań trudności życiowych i nie może stawiać go w gorszem położeniu od innych obywateli, nie wypełniających tego obowiązku.

Zwycięstwo Chmielewskiego w Sztokholmie

Sztokholm 17. 1. (PAT). Na międzynarodowych zawodach bokserskich w Stokholmie rozegrany został wczoraj wieczór finał w wadze średniej, do którego wszedł polski bokser Chmielewski, po wyeliminowaniu Flodstroma i Oestlinga, oraz znanego pięściarza fińskiego Syrjenena. Zwyciężył Chmielewski zdecydowanie na punkty, zajmując pierwsze miejsce w tym turnieju w swojej wadze. Jest to trzecie zkolei zwycięstwo Chmielewskiego w Szwecji.

Polskie papierosy w Citta del Vaticano

Citta del Vaticano. 17. 1. (PAT). Magazyn tabaczny Citta del Vaticano rozpoczął sprzedaż papierosów Polskiego Monopolu Tytoniowego. Polskie produkty tytoniowe zostały wprowadzone na terytorjum Watykanu dzięki staraniom konsulatu generalnego Rzplitej w Rzymie.

Trzy wyroki śmierci w Gdyni

Jeden został wykonany — 2 dalsze zamienił P. Prezydent na bezterminowe więzienie

W dniu 14 bm. przed Sądem Admiralskim na sesji wyjazdowej w Gdyni (na Oksywiu) w trybie postępowania doraźnego odbyła się rozprawa przeciw fotografowi laborantowi dywizjonu lotniczego w Pucku, bosmanowi Janowi Kropidłowskiemu, oskarżonemu o zdradę tajemnic wojskowych przedstawicielowi obcego wywiadu.

Rozprawom przewodniczył komandor Steyer.

Sąd wydał wyrok, mocą którego Jan Kropidłowski skazany został na karę śmierci, na wydalenie z marynarki wojennej, pozbawienie praw publicznych, oraz honorowych praw obywatelskich na zawsze.

Wobec tego, że p. Prezydent Rzeczypospolitej nie skorzystał z prawa łaski, Kropidłowski został wczoraj o godz. 2,17 po poł. rozstrzelany.

W tym samym czasie w Sądzie Okręgowym w Gdyni, również w trybie postępowania doraźnego toczyła się rozprawa o szpiegostwo przeciw Pawłowi Priebemu, monterowi młynarskiemu z Pucka (lat 28) i obywatelowi gdańskiemu Edgarowi Kochowi, kupcowi, lat 33, posiadająca ścisły związek ze sprawą straconego Kropidłowskiego. Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

Wczoraj o godzinie 4,30 po południu sąd wydał wyrok, uznający Priebego i Kocha winnymi, że w czasie od marca 1932 r. umyślnie działali na szkodę państwa polskiego przez ujawnianie przedstawicielom obcego wywiadu wiadomości, które ze względów na interes państwa powinny pozostać w tajemnicy, a ponadto nakłaniali do tego samego bosmana Kropidłowskiego.

Za zbrodnię tę sąd skazał Priebego i Kocha na karę śmierci i utratę na zawsze praw publicznych oraz honorowych praw obywatelskich.

Odczytanie wyroku nastąpiło w przepełnionej sali w atmosferze ogólnego napięcia. Podsądnych wprowadzono w kajdankach, które im następnie zdjęto. Wyrok obaj oskarżeni przyjęli spokojnie.

Natychmiast po ogłoszeniu wyroku obrońcy skazanych zwrócili się telegraficznie do p. Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o ułaskawienie. O godz. 9.30 wieczorem nadeszła na ręce prokuratora Paszkowskiego z Warszawy z kancelarji cywilnej p. Prezydenta depesza zawiadamiająca, że Pan Prezydent skorzystał z prawa łaski i zamienił obu zasądzonym karę śmierci na bezterminowe więzienie.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronę 7-łamowej 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . . 15 fen.
" " " " 4 " . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Mickiewicza 3.
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawałkowski Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedz. na Grudziądz, Józef Stanaub. Grudziądz, Rynek 10/11
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska" „Dzień Grudziądzki" „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2. zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma